

Sokół Polski



POLISH WEEKLY, OFFICIAL ORGAN OF THE
POLISH FALCONS OF AMERICA

No. 36.

(Established 1896)

12 WRZEŚNIA (September 12th) 1946 - PITTSBURGH PA.

Rok 50. (L)

PUBLIC LIBRARY
2521 SOUTH 15TH
MILWAUKEE 7, WI

SOKOLSTWO I WETERANI UCZCILI ROCZNICE SIEDMIOLETNIA NAPADU NA POLSKĘ I ROCZNICĘ ŚMIERCI PADEREWSKIEGO NA POLANCE SOKOLEJ W SOMERVILLE, N. J.

Kilka Tysięcy Ludzi Brało Udział w Polowym Nabożeństwie i Obchodzie.
Główne Przemówienie Wypowiedział Prezes Starzyński.

W dniu 1 września tego roku przypada siódma z kolei rocznica napadu barbarzyńskiego Niemców na Polskę — równocześnie to piąta rocznica śmierci nieodżałowanej pamięci wodza i hetmana Polonji śp. I. J. Paderewskiego. Obie te uroczystości zostały naprawdę godnie i podniosłe uczczone przez Sokolstwo Polskie Okręgu I. i Weteranów Armji Polskiej Okręgu II. Na zaproszenie wspomnianych ciał organizacyjnych kilka tysięcy osób z pośród Polonji przybyło na Polankę Sokolą w Somerville, N. J. w niedzielę, a wiele z tych gości nocowało tam z okazji Dnia Pracy. Kilka sejmów na wschodzie przeszkodziło wielu na przybycie.

Z rana, o 11-ej, celebrował uroczystą Mszę Polową w zastępstwie Biskupa Kapłan Okręgu I. ks. Prałat M. Wujek z So. River, N. J. w asyście ks. Wieczorka z Manville i ks. Abramowicza z Plainfield. Ołtarz wzniesiony przed rekreacyjną salą, udekorowany przez Siostry Bernardynki z Manville przedstawiał się niezwykle okazałe — otoczony drzewami stwarzał dla całości uroczystości imponujące wrażenie.

Kazanie nacechowane szczerem duchem patriotyzmu polskiego wypowiedział ze znana sobie oracją ks. dr. Jasionowski z Bound Brook, New Jersey.

Przy ołtarzu na honorowych miejscach zasiedli prezes sokolstwa, dr. T. A. Starzyński, prezesi Okręgów Sokolstwa dh Seget i Weteranów

Kol. i Dh. Klimek, dhowie Kilariski i Nowicki.

Chór Chopina śpiewał podczas nabożeństwa.

Setki osób z pośród społeczeństwa naszego wzięło udział w nabożeństwie już z rana, pozostając potem na uroczystość opopłudniową, jaka miała miejsce w sali tańecznej o godzinie drugiej.

(ciąg dalszy na str. 3-ej)

MUSIMY POMÓC NASZEJ SOKOLEJ RODZINIE W POLSCE.

Otrzymał nasz prezes sokolstwa, dr. Starzyński przed tygodniem list z Warszawy od dha inżyniera Mikołaja Maksysia. Wielu starszych druhów i druchen napewno sobie przypomina Go, kiedy to w 1924 roku bawili tu w Ameryce jako urzędowa delegacja Sokolstwa Polskiego w Polsce. Wielu też przypomina Go sobie napewno z wycieczek do Polski, gdyż niemal każdą On witał imieniem Przewodnictwa jako długoletni wiceprezes tamże. Dzisiaj kiedy Warszawa zniszczona i brak wielu jest naszych druhów w stoli-

cy, przeniesiono główny zarząd sokolstwa do Krakowa, o czym już pisaliśmy, gdzie prezesem został dh Kubalski — dh Maksys jest jednym z wiceprezesów w Warszawie dla łączności z władzami urzędowymi.

Listem tem niezwykle się ucieszyliśmy a zarazem będziemy musieli znaleźć drogę na niesienie pomocy, o której oni nie wiele piszą a wiemy że są w potrzebie. Toteż niejednokrotnie do tego tematu na łamach Sokoła wracać będziemy. Dzisiaj jednak kiedy w Polsce można korzystać z najbardziej pewnej organizacji jaka jest CARE — zwracamy się do wszystkich was Druhny i Druhowie, którzy nie macie nikogo w Polsce żebyście zaraz pospieszyli z pomocą tem naszej zbiorowej rodzinie sokolej. Ona jest bardzo bliska — gdyśmy bywali z wycieczkami w Polsce przed wojennej, serca niemal nam oddawali, choć nie wszystkim się tam przelewało. Dzisiaj oni wstydzą się do nas pisać o pomoc, lecz wiemy w jakich warunkach się znajdują i naszym obowiązkiem jest pomoc i to natychmiast. Na piśmie do nas a damy wam adresy ich — chciecie żebyśmy pośredniczyli przeszlijcie \$15 a w waszym imieniu paczkę wysłamy i wasz adres podamy, by odpowiedź do was bezpośrednio nadeszła. Wielu z was druhny i druhowie stać na to, wielu z was wie doskonale jak was tam przyjmowano — odwdzięczcie się, dziś jeszcze. Paczka wartości 15 dolarów posiad 29 funt; w żywnościowych produktach — starczy na jedną osobę na trzy tygodnie i jeśli pokwitowania odbioru nie otrzymacie, rząd tutejszy zwróci wam pieniądze. Musimy korzystać ze sposobności, bo może się to urwie, może z czasem zbraknie tych paczek specjalnych i będziemy musieli więcej płacić aby pomoc do Polski posłać. Zatem dzisiaj działajcie, dziś złożcie swój datek do nas, a za dzień dni paczka będzie w uszczęśliwionych rękach jednego z naszych serdecznych druhów, tam w Polsce.

ZA ŚLĄSK I POMORZE ROSJA ODDAJE LWÓW I BORYSLAW

Nowy Sowiecki Handel Ziemią Polską Ma Być Istotnie Nowym Szantażem —
Wyborczą Przynętą Dla Niemców i Jednocześnie Groźbą Dla Polaków

Sowiety próbują zapewnić sobie poparcie narodu niemieckiego przeciwko wyimaginowanej groźbie anglosaksońskiej. Chcą to osiągnąć przez dwie obietnice: odbudowę nowej, zjednoczonej Rzeszy i przywrócenie wschodniej granicy niemieckiej.

Ów manewr sowiecki jest całkiem zrozumiały i jasny, przynajmniej dla Francuzów. Świadczy o tym niezwykle opozycja sowiecka do francuskich poglądów na przyszłość Zagłębia Ruhry i Nadrenii, z jaką Francuzi się spotkali na

ostatnich sesjach paryskiej konferencji ministrów spraw zagranic. Wielkiej Czwórki.

Przez oponowanie nowemu rozbirowi Niemiec na zachodzie, Rosjanie postępują jedynie po linii dwóch powyższych obietnic.

Wyborczą Przynętą

Szereg otrzymanych miarodajnych raportów z Berlina ujawnia, że prawie codziennie władze sowieckie obiecują liderom Partii Socjalistycznej Jedności — będącej maską organizacji komunistycznej w strefie sowieckiej — odbudowę zjednoczonej Rzeszy i przywrócenie jej wschodnich granic. Te przyrzeczenia są uwypuklane i nawet podawane na piśmie, ponieważ w rosyjskiej strefie okupacji mają się odbyć wybory 1 września — powiedziano.

To stanowisko rosyjskie znajduje się w sprzeczności z umową poczdamską i ujawnia całkiem nowy prąd w europejskiej polityce Moskwy.

Stwierdziły to otrzymane ostatnio raporty, powołujące się na koła opozycyjne w stolicy polskiej.

Amb. Lebedew u Osubki

Te oświadczenia dowodzą, iż ambasador sowiecki w Warszawie, Wiktor Z. Lebedjew, sondował był premiera

reżimu warszawskiego Osubkę-Morawskiego odnośnie do możliwego dokonania nowej modyfikacji granic polskich ustalonych w Poczdamiu.

mbasador sowiecki — według tych raportów — oświadczył, że Sowiety są gotowe zwrócić Polsce Lwów i Boryslaw, wcielone do Ukraińskiej Republiki Sowieckiej w 1945 roku.

Wzamian za to Rosjanie chcą, by Polska zwróciła Niemcom Śląsk i Pomorze. Czy o Prusach Wschodnich była też mowa nie wiadomo.

Reakcja Osubki na te propozycje jest określana tutaj jako bardzo zimna.

Rząd warszawski znajduje się również w obliczu powszechnych wyborów w kraju, więc jakiegokolwiek odchylenie się od zamiarów rosyjskich może spowodować niezadowolenie (komunistów) i zaszkodzić szansom wyborczym premiera Osubki.

Moskwa Stawia Na Niemcy

Co do zmiany na wschodzie Polacy na pewno chcieliby odzyskać zaludnione silnie przez Polaków dwa okręgi — lwowski i boryslawski.

Jednakowoż, jak wiadomo, Polacy już usadowili się solidnie na Śląsku i na Pomorzu, po wyrugowaniu stamtąd Niemców, i nie mają żadnych żądań (ciąg dalszy na str. 2-ej)

"TEN REKTOR PIENKOWSKI - TO NIEZWYKŁY CZŁOWIEK.

(Napisał Dr. Stefan P. Mierzwa, Dyr. Wykonawczy
Fundacji Kościuszkowskiej)

Na zaproszenie Prezydenta Trumana, w miesiącach letnich bawił w Ameryce, a raczej na Pacyfiku w związku z doświadczeniami atomowymi, wielki uczonej polski — Prof. Dr. Stefan Pięnkowski, kilkakrotnie i obecnie Rektor Uniwersyt. Warszawskiego oraz Przewodniczący Rady Rektorów Szkół Akademickich w Polsce.

W drodze powrotnej zatrzymał się na tydzień w New Yorku. Korzystając z okazji poprosiliśmy go o wygłoszenie odczytu w Domu Fundacji Kościuszkowskiej na temat, który go najbardziej interesuje — o problemach edukacyjnych w Polsce podczas wojny i obecne. Mimo sezonu ogórkowego i tych ostatnich "intensywnych," paru tygodni

wakacji letnich, na odczyt jego przyszła nadspodziewanie dużo osób, nawet z odległości 150 mil od New Yorku na wschód i na zachód.

Uczony o międzynarodowej
sławie

Rektora Pięnkowskiego poznałem jeszcze w r. 1930 podczas mej pierwszej wizyty w Polsce, kiedy on już był słynny jako fizyk o międzynarodowej sławie. Następujący incydentik dużo mówi o nim jako o uczonym i człowieku. Gdy kilka lat przed wojną pewien młody Amerykanin — Winston Cram — zdobył doktorat filozofii w dziedzinie fizyki na Uniwersytecie stanu Wisconsin (ciąg dalszy na str. 11-ej)

• Dr. J. Jakóbkiewicz:—

NIEWIDZIALNY ŚWIAT ZLEKCEWAŻONYCH WIELKOŚCI,

Tajemniczy świat niewidzialnych bakterij ma własne, bogate życie. Swoje prawa i obyczaje, przyzwyczajenia i zachcianki! Pędzi żywot energiczny, b. czynny i to, co się mówi: "żyje pełnią życia," gdyż nieustannie działa, bez przerwy załatwia swoje sprawy, wykonywuje rozmaite bardzo doniosłej wagi zadania, a wszystko w sposób niewidzialny dla człowieka, w tajemnicy przed nim!

Oddawna człowiek usiłuje przeniknąć tajemnice tego świata niewidzialnego, ukrytego przed nim i powoli, ale wytrwale zagłębia się w ten nieznaną świat, by go poznać, tajemnice życia bakterij wykryć i podporządkować swojej woli, ujarzmić ten wielki świat!

Nie zawsze to się udaje. Bynajmniej! Jak dotąd, raczej bardzo rzadko i kosztem niezwykłych wysiłków. Mimo to, wiele tajemnic tego świata nieznanego zostało już wykrytych a życie wielu bakterij poznane. Nie zraża się trudnościami wytrwały człowiek. Nie zraża go i to, że w walce z bakteriami, jakże często zostaje pokonany tak dalece, że te niewidzialne, malutkie istoty w swoim agresywnym ataku ostatecznym potrafią zadać mu nawet śmierć. Mimo tych niebezpieczeństw, człowiek wytrwale przenika coraz dalej w tajemnice tego niewidzialnego świata, coraz lepiej go poznaje, coraz bardziej go zdobywa. Walczy o to już kilka stuleci!

Stworzenia te, noszące ogólną nazwę drobnoustrojów, są tak małe, tak drobne, że zwykłym okiem człowiek je dojrzec nie jest w stanie. Stanowią przez to niewidzialny dla człowieka, swój odrębny, a zarazem wielki świat. Jak niektórzy nazywają, świat zlekceważonych wielkości, tajemniczych, a bardzo czynnych, nieustannie wykonywujących najbardziej niezbędne dla życia całej naszej ziemi czynności, bez których nie mogą istnieć ani rośliny, ani zwierzęta na kuli ziemskiej. One to właśnie posiadają umiejętność rozkładania wszelkich substancji na atomy, na elementy z których buduje się nowe życie na tym świecie. Niezliczone miliardy tych niewidzialnych drobnoustrojów dnie i nocie nieustannie i bez wytchnienia pracują w tajemnicy przed okiem ludzkim, a kierowane jakąś wyższą siłą, prowadzą swoją akcją celowo, logicznie i umiejętnie dla ostatecznego celu — utrzymania i ustawicznego odrażdzenia, odnowienia naszego życia na ziemi. Mimo swej niezwykłej małości. Wielokrotnie: setki i tysiące razy przez mikroskop powiększone dopiero można je dostrzec, a i to nie wszystkie, gdyż istnieją drobnoustroje tak małych rozmiarów, że pozostają tajemniczo-niewidzialnymi i przy największym mikroskopie i powiększeniu. Stąd i całkowite poznanie ich pozostaje wciąż niesłychanie trudnym.

Skoro drobnoustroje-bakterie są istotami żyjącymi, więc jak i wszystkie istoty żyjące rozmnażają się. Ale rozmnażają się w takim stopniu jak żadne inne stworzenie; a głównie w tak trybny, wprost zawrotnym tempie i w tak niesamowicie wielkiej liczbie, jak żadne inne istoty na naszej ziemi. W odpowiednich warunkach w przeciągu jednej doby jedna bakteria potrafi dać nie tylko dziesiątki i setki, ale tysiące nowych, czasem setki tysięcy i nawet miliony nowych

bakterij. I jeszcze jedna osobliwość — nie mają podziału na płci: na kobiety i mężczyzn. Nie mają przeto ani zagadnień równouprawnienia, ani rywalizacji! Egalitaryzm, równość absolutna panuje wśród nich niepodzielnie i powszechnie. Jednakowe obowiązki i jednakowe prawa mają wszyscy. Mimo to istnieje pewny indywidualizm i czasem nawet wybitny.

Aby ułatwić sobie zadanie poznania tego nazbyt ogromnego świata, dzisiaj zagłębimy się nieco w bardzo małą jego cząstkę, mianowicie tych nielicznych w ogólnej masie drobnoustrojów, które bezpośrednio obcuja z człowiekiem. Stanowią one znikomą procent ogólną liczbę drobnoustrojów. A wśród nich znajomimy się nie z tymi co przynoszą korzyść i pożytek, lecz z tymi co człowiekowi szkodzą, co go atakują i przysparzają o rozmaite cierpienia i nieszczęścia. To będzie zadanie bodaj najłatwiejsze. Zrobimy jeden rzut oka na małą grupkę drobnoustrojów — na bakterie chorobotwórcze.

Skoro bakterie są istotami żyjącymi, więc jak i wszelkie inne istoty żyjące również i chorobotwórcze bakterie nie tylko rozmnażają się, lecz spożywają i trawią oraz wydzielają i zawierają w sobie rozmaite substancje jako wynik ich trawienia i przemiany materii czyli asymilacji. Te substancje płynne bywają, zwłaszcza u bakterij chorobotwórczych, bardzo szkodliwe dla człowieka, jak n. p. toksyny, czyli płyny trujące, zdolne zatruć organizm człowieka na śmierć. Zławsza jeśli te bakterie posiadają większą energię i siłę, a czasem i niesłychany impet w atakowaniu człowieka, czyli mówiąc

językiem strategicznym, agresywność. Dla człowieka może to się wydawać nieprawdopodobnym, ale tak jest w rzeczywistości... Te małe, malutkie, niewidzialne istoty potrafią zabić człowieka! Człowieka większego i silniejszego od bakterij. Większego nie setki i nie tysiące, ale miliony, a nawet miliardy razy większego od nich. Trudno sobie dokładnie wyobrazić ten kontrast, te różnice olbrzymia człowieka wobec mikroskopijnie małej bakterii. Ale spróbujmy wyobrazić sobie wielkość czerwonego ciała krwi (erytrocyta). W jednym sześciennym milimetrze krwi (-1-1000) centymetra) człowiek posiada ich ok. 5 milionów. A bakterie są mniejsze nawet od czerwonego ciała krwi. Kilka bakterij naraz potrafi uisnąć na jedno czerwone ciało i posługiwać się nim jak wehikułem do jazdy, płynąc na nim jak na łódce w wartkim strumieniu nadzwyczaj szybko pędzącej w naszych krwionośnych naczyniach krwi. Takie maleństwo!

Więc jakże zapytać może zdumiony czytelnik, tak malutkie, niewidzialne, tak nieskończenie mniejsze od człowieka, te "zlekceważone wielkości", jakże mogą stawać do walki z człowiekiem? Nicość wobec tytana? W jaki sposób potrafią być aż tak silne. by grozić człowiekowi? Można w to uwierzyć?

Ktoby nie uwierzył temu, łatwo przekonać. Wystarczy dla przykładu wskazać choćby na bakterię dżumy. Warto przecież raz przekonać się, że mimo swej nieskończenie małej wielkości, jednocześnie bakterie posiadają nieskończenie wielką siłę, poko-

(ciąg dalszy na str. 11-ej)

Nowy Ośrodek Polskiej YMCA w Gdańsku.

Oficjalnie został otwarty i poświęcony nowy ośrodek Polskiej YMCA w Gdańsku.

Ośrodek ten składa się z sześciu domów, ofiarowany przez zarząd miejski a po-



Główny Budynek Polskiej YMCA w Gdańsku.

zonych w dzielnicy ocalałej podczas bombardowań lotniczych, które obróciły większą część tego starożytnego i pełnego zabytków miasta w rurowisko gruzów.

W głównym budynku mie-

dla mężczyzn, mogący pomieścić 80 mieszkańców. Ponadto na terenie należącym do tego kompleksu domów znajdują się korty tenisowe i place do gier na wolnym powietrzu.



Korty Tenisowe.

Wszystko to otoczone jest zielenią, tworząc prawdziwą oazę dla dzieci i młodzieży, pragnących wypoczynku, zapomnienia o przeżytych okropnościach wojny towarzyskiego zatknięcia się ze swymi rówieśnikami. Pod czujnym i doświadczonym kier. instruktorów setki tych dzieci i młodzieży spędza na terenie Polskiej YMCA cały swój wolny czas, bawiąc się i ucząc się, zaprawiając się do życia zespołowego, rozwijając się



Pięć Domów Otoczonych Drzewami Również Przynależą Do Polskiej YMCA.

duchowo i fizycznie, pokrzepiając się smacznym i posiłnym pożywieniem.

Wtrudnych niezwykle warunkach życia zburzonego przez wojnę Gdańska ta nowa placówka Polskiej YMCA jest nie tylko prawdziwym dobrodziejstwem dla młodzieży tego miasta, ale równocześnie jednym z ważnych ośrodków odradzającej się w nim polskości.

Doniosłość pracy Polskiej YMCA w Gdańsku oceni się le-

moc materialna ze strony wszystkich tych, którym bliska jest nie tylko sprawa dzieci i młodzieży, ale również spraw polskiego morza i wybrzeża.

Nie żałujemy więc na ten cel pieniędzy, zasilajmy i wspierajmy Polską YMCA, aby mogła wyprowadzić jak najliczniejsze zastępy młodzieży polskiej na morze, — tak by powstały z nich nowe szeregi polskich marynarzy i nowe szeregi obrońców "okna na świat" Polski.

Za Śląsk i Pomorze Rosja Oddaje Lwów i Borysław.

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

nego zamiaru opuszczania swych Ziem Odzyskanych na zachodzie.

Główną przyczyną silnej polskiej obawy jest atoli zrozumienie, że Rosjanie gotowi są zdradzić jeszcze raz Polaków na rzecz bardziej liczniejszych i politycznie ważniejszych Niemców.

Jedno Albo Drugie

Polacy czują i widzą w tym zamachu jeszcze jeden przykry i niezasłużony cios,

Jakkolwiek jest, sowiecka strategia dąży jednak ciągnąć podwójne korzyści — trzymania Polski pod swą groźbą i zjednywania sobie przyjaciół wśród Niemców.

NOWA MAPA POLSKI I EUROPY

Z najnowszymi zmianami granic — która ułatwi
wam poszukiwanie krewnych i znajomych na
Nowych Ziemiach Polski

Nowa mapa jest drukowana w barwnych kolorach
w rozmiarze 28 x 36 cali.

ZAPAS TYCH MAP JEST OGRANICZONY, WIĘC
ZAMAWIAJCIE MAPĘ NATYCHMIAST

**GENA TYLKO Z PRZESYŁKĄ
\$1.00**

Zamówienia wprost z należytością nadsyłać do:

**PAUL P. MATUSZEWSKI
P. O. BOX 42 F. NEW CASTLE, PENNA.**

Ocena Darów Rady Polonii Dla Polski w 7 Miesiącach Na 4^{1/2} Biljona Dolarów.

**Wartość Przesłanej Przez
Radę Polonii Amerykańskiej
Pomocy Jest Obliczana w
Warszawie Na Cztery i Pół-
Biliona Złotych.**

Dary Rady Polonii Amerykańskiej dla Polski w okresie od stycznia do sierpnia bieżącego roku są to obliczane na przeszło 4,500,000,000 złotych (słownie: cztery biliony, pięćset milionów złotych).

(Jak wiadomo ze sprawozdania ostatniego zjazdu Rady Polonii Amerykańskiej w Chicago w pierwszej połowie sierpnia. Rada wysłała do Polski 15 okrętów naładowanych żywnością, odzieżą, medykamentami i innymi artykułami codziennej potrzeby, których brak jest tak dotkliwie odczuwany. Waga przesłanych darów wynosiła 6,154,619 funtów, przedstawiających wartość w walucie amerykańskiej i na gruncie amerykańskim \$3,103,421. Cena tej dotychczasowej pomocy w Polsce była prawdopodobnie dokonana na podstawie nominalnego ficjalnego kursu walut. Aktualna wartość tej pomocy Dary Polonii Amerykańskiej dla Polski jest niewątpliwie daleko wyższa, ponieważ wszystkie przesłane przez Radę artykuły przedstawiają dużo większą wartość na rynku polskim niż na rynku amerykańskim. Biorąc jednak tylko podaną sumę i obecną liczbę mieszkańców w Polsce — około 23 milionów — Pomoc Rady Polonii będzie wynosiła już około 200 złotych na głowę w Polsce, co jest już poważną pomocą. I pomoc będzie dalej napływała przy szczerym poparciu ogó-

łu polskiego w tym kraju i skoro nie będzie przeszkód ze strony czynników europejskich. — (Dz. Z.)

Przed Zjazdem Ligi.

W dniach 22, 23 oraz 24 października, 1946 r. odbędzie się w Buffalo, New York, w hotelu Lafayette Krajowy Zjazd Ligi Katolickiej. Udział w Zjeździe wezmą delegaci wszystkich parafii polskich w naszym kraju.

Mszę Pontyfikalną odprawi o godzinie 10-ej rano w Kościele Św. Stanisława, J. E. Najprzewielebniejszy ks. Biskup John F. O'Hara, ordynariusz diecezji bufalowskiej.

Do asysty celebrantowi będą: Archipresbiter Ks. Prałat Franciszek Kasprzak; honorowi diakoni — Ks. Prałat Józef Glapiński i Ks. Prałat Stanisław Sierakowski; diakon ad Missam — Ks. Stefan Szczepański; subdiakon Ks. Michał Bińszkiewicz; Mistrz Ceremonii Ks. J. Lodge McHugh.

Kazanie wygłosi J. E. Ks. Biskup Tomasz Noa, kodajutor diecezji Sioux City, Iowa.

Po nabożeństwie delegaci przejadą autobusami do Hotelu Lafayette, gdzie podany zostanie obiad.

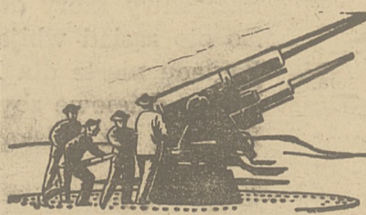
Poo biedzie nastąpi otwarcie Zjazdu w Hotelu Lafayette, gdzie odbędą się również wszystkie dalsze sesje Zjazdu.

Oplata od delegata wynosi \$5.00, przyczem suma ta pokrywa zarówno opłatę zjazdową, jak i obiad.

Biuro Komitetu Przedzjazdowego mieści się pnr. 212 Stanislaus Street, Buffalo, 12 New York, Telefon HUmboldt 0323.

W sprawie rezerwacji kwater pisać należy na adres: Ks. Józef Kopec, 123 Townsend St. Buffalo, 12, New York.

Wszyscy trzej biskupi polskiego pochodzenia zapowiedzieli swój udział w Zjeździe.



Armia Powoła 185,000 w Ciągu 7 Miesięcy.

Gen. Willard S. Paul oznajmił, że w ciągu następnych 7 miesięcy zostanie powołanych do służby wojskowej 185,000 rekrutów.

Dzięki nadspodziewanej liczbie zgłaszających się ochotników oraz kontyngentom poborowym, siła armji będzie utrzymana na odpowiednim poziomie.

W ciągu miesiąca września komisja poborowa zawezwie do służby 25,000 mężczyzn.

ILU JEST SŁOWIAN?

Sprawa zespolenia słowiańskiego budzi powszechne zainteresowanie.

Z jakich narodów składa się słowiańszczyzna współczesna i jaką siłę materialną i moralną przedstawia — jest to zagadnienie poważne i wybitne aktualnej wagi.

Iluz więc jest nas?

W Polsce istnieje jeden naród — polski, w Bułgarii mamy również jeden — bułgarski; w Czechosłowacji dwa — czeski i słowacki; w ZSSR trzy: rosyjski, ukraiński i białoruski; w Jugosławji — pięć: serbski, chorwacki, słoweński, czarnogórski i macedoński. Poza tym istnieje; naród łużycki. W sumie 13 narodów słowiańskich.

Dokładne obliczenia, czytamy w ostatnim zeszycie — "Życia Słowiańskiego" — ile głów liczą poszczególne narody słowiańskie, nie jest dzisiaj możliwe. Wypadki drugiej wojny światowej mogły i musiały przeprowadzić przesunięcia tak rozległe, że obliczenia na podstawie spisów przedwojennych, oparte na rachunku prawdopodobień-

(ciąg dalszy na str. 5-ej)

Sokolstwo i Weterani Uczcili Rocznice Siedmioletnią Napadu Na Polskę i Rocznice Śmierci Paderewskiego na Polance Sokolej

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Akademja Rocznicowa

Gdy odezwały się dźwięki orkiestry Chopina, zapełniła się sala taneczna. Prezes okręgu I, dh Seget, zagał powitaniem wszystkich co przybyli tego dnia na Polanę a szczególnie co przybyli na uroczystości rocznicowe, które zawsze zostaną dla każdego Polaka drogami. Wyjaśnił cel zebrania się i powołał na przewodno. znanego działacza jak i honorowego prezesa Okręgu I. Sokolstwa dha Marjana Kilariego. Dh Kilariski przedstawił gości honorowych a potem poprosił ks. dra Jasińskiego do odmówienia inwokacji — z kolei odśpiewano hymny narodowe i pierwszym a zarazem głównym mówcą był nasz prezes sokolstwa, dr. T. Starzyński. Mówił wpiery o Paderewskim, mówił z emocją, boć jeden z najbliższych to współpracowników Mistrza i jeden z najbliższych Jego przyjaciół — słuchano też z zapartem oddechem, połykano każde wypowiedziane słowo, jakby chciano znaleźć dalsze wskazania co i jak działać.

Mówił też nasz prezes o młodzieży naszej i do niej właściwie kierował swe słowa niezwykle cenne, wskazując jak to ojcowie i dziadkowie budowali wszystko co teraz mamy — od kościołów, domów polskich, sokoli, pomników różnych — by pokolenie idące nietylko z tego korzystało ale i było dumne a mając to, dalsze kroki czyniło na polu teraz naukowym, politycznym, społecznym itd.

Mówił również o Polsce a przede wszystkim o Jej dzielnych synach i córach, że ich musimy nakarmić, bosych odziać a ułatwia nam w tem Rada Polonji Am., która od pierwszego stycznia zaczyna specjalny drajw na pomoc temu z najniezwyklejszych narodów.

Wreszcie w końcu pogratulował publicznie Okręgowi I. z dhem Segetem na czele ich Polanki, wszystkim gniazdom tegoż Okręgu, które tak szczerze i serdecznie pomagają w pracy podniesienia Polanki Sokolej na najwyższy poziom. Polanka Sokola jest chlubą nietylko Sokolstwa ale całej Polonji na wschodzie i niedługo napewno stanie się chlubą tego Stanu.

Po grze na fortepianie przez siostry S. i E. Remblińskie przemówił krótko, prawdziwie po żołniersku Komentant Okręgu II. Kol. Klimek. Złożył hołd Paderewskiemu,

prosił zebranych by pamiętali o żołnierzu też polskim i pomogli mu w dokończeniu budowy domu żołnierza w New Yorku. Podziękował też Sokolstwu Okręgu I. za zaproszenie do współudziału i urządzania tej rocznicy, wskazując, że Weterani w przeszłości i przyszłości zawsze serdecznie współpracują z Sokolami.

Orkiestra Chopina z Greenpoint, N. J. pod dykcją p. Jana Smarzewskiego odegrała kilka utworów polskich bardzo udatnie.

Następnie ks. Prałat Wujek — Kapelan Okręgu I. Sokolów — serdecznie skierował kilka słów do zebranych by szli z pomocą dzieciom polskim, jako tej przyszłości każdego narodu.

Pod kierownictwem dhay Nosek wystąpiła klasa dziewcząt z obrazem wolnym do pieśni "Nie Rzucim Ziemi."

Poproszony wiceprezes okręgu dh J. Żychliński, jako przewodniczący komitetu te uroczystości, podziękował zebrany za przybycie na Polankę oraz licznym gościom za przybycie i uświetnienie takowej.

Przy końcu bardzo udatnie solo panny Szymańskiej Maspeth, L. I. dopełniło całości programowej — śpiewen "Boże coś Polskę" zakończyło uroczystość.

Przewodniczący przed rozwiązaniem uroczystości odczytał nadeszły telegram ze Sejmu Zjednoczenia Polsko Narodowego z Oak Ridge, N. J. Treść jego była następująca:

"Łączymy się z Okręgiem I Sokolstwa Polskiego i Okręgiem II. Weteranów Armji Polskiej w dniu uczczenia pamięci polskich bohaterów polskiego zbrojnego czynu oraz pamięci Paderewskiego.

Sejm Zjednoczenia
Polsko-Narodowego.

Tego dnia zakończono obozowania na Polance, jednak dla starszych będzie ona otwarta dalej przez całą jesien zimą.

Europie Potrzeba Duzo Odzieży.

Walter C. Koenig, przewodniczący organizacji pomocowej American Relief for Centre Europe, Inc., powiedział, że ty siące ton odzieży potrzeba dla ludności Europy, ażeby mogła przetrwać następną zimę.

Sokół Polski

"POLISH FALCON"
Official Organ of The Polish Falcons of America

Appearing Every Thursday
Published by the
POLISH FALCONS OF AMERICA

All Communications should be addressed to:
SOKOL POLSKI — 99 So. 18th St., Pittsburgh (3), PA.
M. Wasilewski - Editor — Phone: Hemlock 0305

Organ Urzędowy i własność Sokolstwa Polskiego w Ameryce
Tygodnik poświęcony sprawom społecznym i narodowo oświa-
towym — w szczególności interesom Sokolstwa Polskiego.

Entered as Second-Class Mail Matter, Feb. 14, 1913
at the Post Office of Pittsburgh, Pa., under Act of
March 3, 1879.

Acceptance for mailing at special rate of postage provided for in
the Act of February 28, 1925, authorized Jan. 16, 1945.

"NI POKÓJ, NI WOJNA"

Choć Trocki nie jest dziś w Sowietach modny, stalinowska polityka zagraniczna wydaje się kierować hasłem Trockiego z okresu po pokoju w Brześciu: "wojnę kończymy — pokoju nie zawieramy." Ni pokój — ni wojna.

Dlaczego nie pokój? Formalnie zawarcie układów pokojowych sprzyja stabilizacji stosunków. Może pretekstem do żądania wycofania wojsk sowieckich z Europy Środkowo-Wschodniej. Utrudnia penetrację na zachód, daje możliwość lepszej obserwacji poczynąń sowieckich w ich strefie wpływów. W ogóle stabilizacja to nie jest stan, w którym rewolucjonista czułby się dobrze, zwłaszcza gdy ma wypracowane dalekosiężne plany dywersji politycznej i społecznej: W międzyczasie puszcza się w ruch czwartą piąteletkę i robi się próby odkrycia lub wykradnięcia tajemnicy bomby atomowej:

Ale dlaczego nie otwarty konflikt? Zdaje się, że konfliktu tego Moskwa boi się bardziej od Zachodu, nie czując się do niego przygotowana. Swą obawę nadrabia natarczywością. Formalne zerwanie oznaczałoby pobudzenie czujności Anglosasów, prawdopodobnie konieczność wystąpienia z ONZ, utrudniłoby penetrację, mogłoby się stać początkiem montowania koalicji antysowieckiej, tego koszmaru ciągle trapiącego Kreml.

Jak dotychczas, Stalin rozumie to, czego nie pojął Hitler: wbrew popularnym poglądom totalizmu są silniejsze w pokoju niż w wojnie. Pokój dalej daje lepsze warunki przenikania wszelkiego rodzaju piątych czy szóstych kolumn i oddziaływania propagandowego, w czym totalizm przeciw celują. Pokój usypia demokracje, wojna podrywa i mobilizuje. Ponieważ więc ani Sowiety, ani Anglosasi nie chcą dła rozmaitych powodów wojny, wydaje się, że otwarta forma konfliktu zbrojnego może nawiedzić świat, w obecnych warunkach, tylko w wyniku przypadku.

STRATY W LUDZIACH W OSTATNIEJ WOJNIE

W ukończonej wojnie globalnej poszczególne narody europejskie poniosły następujące straty w ludziach, w zabitych:

Straty wojskowe Niemiec w zabitych wyniosły około 3 miliony, z czego 1,400,000 na Zachodzie i 1,700,000 na Wschodzie.

W ciągu 5 lat wojny wskutek bombardowań utraciło życie 350,000 cywilów niemieckich.

Niemieckie straty w cywilach są stosunkowo niewielkie, dzięki zakrojonej na szeroką skalę ewakuacji wielkich miast oraz zbudowaniu licznych i silnych schronów.

Reasumując, straty Niemiec w ludziach, wyniosły one 3,600,000 osób, jest cztery razy mniej, niż inne kraje europejskie, które straty w zabitych obliczają na 15,400,000 ludzi.

Największe straty procentowo poniosła Polska tracąc 13.6 procent swojej ludności czyli 4,620,000 ludzi, w czym 4,500,000 cywilów przeważnie zamęczonych na śmierć w obozach koncentracyjnych.

Rosja utraciła siedem milionów mieszkańców na ogólną liczbę 193 milionów.

Czechosłowacja 190,000 (prawie wyłącznie z cywi-

:- Z MINIONYCH LAT... :-

Siedem lat temu — a zda się nam wieki,
Kiedy nad Polską krwawe wzeszło słońce;
A przecież jest to czas tak niedaleki —
Że jeszcze zgłiszczą się ogniem płonące,
I nie porosły darnią tam mogiły...
Które obrońców w swem łonie ukryły!

Nieme to świadki w niemieckim pochodzie,
Którzy wybrali się na podbój świata:
Biada ci! Biada, o Polski narodzie,
Bo to w pierś twoją strzał daje armata —
Nim dzionek nastał w dniu pierwszego września,
Wojna w swej grozie już się ucielesnia.

Tych słabych duchem w biel zmieniają lica,
Lecz Naród stanął odważnie i mężnie;
Kiedy błysnęła wojny błyskawica,
Każdy w swej sile krzepnieje i tężnie...
Nikt nie upada, wszędzie mina zucha —
Polska tężnieje i nabiera ducha.

Daremnie męstwo — policzone chwile,
Szczęśliwy który dał życie za młodu;
Bo oto sąsiad wbija w plecy sztylet
Zagładę niesie dla Polski narodu —
Młyny dziejowe zbyt powoli miela,
Więc się też Polską dwaj wrogowie dziela.

Świat nie zatrzymał na moment w swe ruchy,
Polska czekała choć na niebios znak;
O pomstę krzyczą mordowanych duchy,
Sto skońc by spadło wroogm na kark...
Lecz się nie stało w te jesienne noce,
Tylko młot swastyką nad Polską łopoce!

Lecz Polska wstała jak Feniks z popiołów,
Do życia, pracy — jej nie brak zapału;
I w ciężkiej pracy trudzie i mozołu,
Zbliża się co dzień znów do ideału —
Droga to ciężka bo krępują więzy,
I obca przemoc jeszcze nad nią cięży!

Jednak prze naprzód mimo przeszkód wałem,
Praojców Piastów utrwała dziedziny;
Marzenie w słowo — słowo kuje ciałem,
Wznosi się wyżej i wyżej w wyżyny...
Bo przyszłość Polski — to przyszłość słoneczna,
I Polska będzie szczęśliwa i wieczna.

Wojna skończona. Radzą nad pokojem,
Lecz przyszłość świata nic dobrego wróży;
Bo Rosja nie chce poprzestać na swoim,
I znowu słyhać z dala odgłos burzy,
Błyska się często — grzmi gdzieś już w oddali —
Piorun gdy trzaśnie, to świat się zapali!!!

Stanisław Gabiga.

łów) a Jugosławia 1,680,000 w czym 300,000 wojskowych.

Wielka Brytania straciła 0.13 procent swej ludności (434,831 osób w czym 61,791 wskutek bombardowań i 42,000 w marynarce handlowej).

Francja straciła 820,000 osób, czyli 2 procent ludności.

Holandia 204,000 w czym 4,000 wojskowych.

Belgia 125,000 w czym 25,000 wojskowych.

Grecja 590,000 w czym 25,000 wojskowych.

Norwegia — 11,000.

Ogólne więc straty narodów europejskich w tej wojnie wynoszą blisko 20 milionów ludzi.

NA NOWY ROK SZKOLNY

Gniazda odbywać będą swe miesięczne, pierwsze powakacyjne zebrania w tym i następnych tygodniach tego miesiąca. Ważny to miesiąc i nie wolno nam po gniazdach przeoczyć.

Tak bowiem już w naszej organizacji się ułożyło, że właśnie z wrześniem po gniazdach wznawiamy pracę nad dziatwą i młodzieżą. Wraca ona bowiem do klas po wakacjach swych, wraca z obozów naszych sokolich, tak

(ciąg dalszy na str. 11-ej)

500 Beczek Cocoa Dla Polski.

Jak donosi nam dyr. P. Super z New Yorku przed paru dniami nadeszedł transport z Południowej Ameryki 500 beczek Cocoa, które zostały przedadresowane i odesłane natychmiast do Polski, gdzie Polska Y. M. C. A. zajmie się dystrybucją wśród dzieci polskich.

W biurze wysyłkowym jak dowiadujemy się dzielnie pracuje nasza Sokolica dhna Jurgielewicz.

NOTATKI

REDAKCYJNE

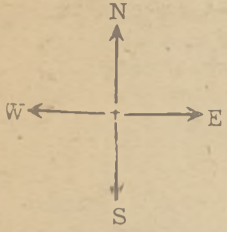
— Nauka po szkołach już zaczyna wchodzić na normalne tory. Teraz na nas drużny i druhowie czas, przedewszystkiem naczelników i naczelniczki po gniazdach powinni naznaczyć już pierwsze zbiórki powakacyjne. Trzeba bowiem nam się policzyć, trzeba nam uzupełnić nasze klasy ćwiczące, trzeba nam może tu i tam zupełnie nowe kasy sformować.

— Każdą pracę, gdy zacząć pragniemy należycie, musimy do niej przygotować się, musimy wytyczyć sobie drogę, jaką będziemy postępowali. Sami możemy to uczynić, lecz lepiej gdy poprosimy kilka osób do pomocy i zorganizujemy sobie komisję techniczną, wymagana też naszymi regulaminami. W takim dobranem małym gronie osób mogą powstać wielkie rzeczy — ustalimy zatem program, podzielimy pomiędzy sobą prace i zabierzemy się zgodnie do roboty. Tak podjęta robota musi przynieść wyniki.

— Z nowym rokiem szkolnym nie zapominajmy po gniazdach, gdzie brak sali o pracy naszej wychowawczej sokoło - harcerskiej. Do niej nie potrzeba sali, takowa może zastąpić pokój w waszym domu. Napiszcie zaraz do redakcji "sokoła" lub naczelnika sokolstwa o podręcznik — "Sokole Harce" — a znajdziecie w niem nakreślony już program pracy na tym odcinku. Zobaczący jak szybko rezultatami będziecie się mogli wykazać, zobaczycie jak dziatwa chętnie do tej pracy się przygarnie.

— W poprzednim numerze "Sokoła" zwróciliśmy się do wszystkich druhen z prośbą o materiały o początkach ruchu sokolic w ich ośrodkach lub pamiętniki ich gniazd, może jakie fotografie stare przedstawiające występy na zlotach, kursach, wycieczkach, obozach itp. W pierwszym tygodniu listopada chcemy wydać bowiem specjalny numer "Sokoła" na 35-lecie Komisji Sokolic Sokolstwa Polskiego w Ameryce i łączymy to razem ze złotym jubileuszem naszego organu. Materiały zatem te bardzo nam się przydadzą, bo uwypuklą całokształt pracy naszych sokolic w minionych latach.

• STEFAN SOBCZAK



ŚWIAT I POLSKA

ŚWIAT I POLSKA

Czytelnik może postawić pytanie, dlaczego piszemy stale pod tytułem "Świat i Polska? Dla każdego, kto śledzi dzisiaj rozgrywki polityczne jest rzeczą jasną, że nie można rozpatrywać sprawy Polski osobno. Polska bardziej, niż jakikolwiek inny kraj, przez swoje położenie geograficzne, wciągana jest w każdą wojnę pomiędzy wschodem i zachodem, pomiędzy Azją i Europą. Dlatego też sprawa pokoju światowego jest również sprawą Polski. Obie wojny światowe zaczęły się od pierwszych dni krwawymi walkami na terenach Polski i wojna przetaczała się po ziemiach Polski wiele razy, niszcząc po drodze ludzi, dobytek żywy i martwy, wsie i miasta.

Przyszła Wojna Nie Ominie Polski

Każdy Polak, który jawnie lub pocichu myśli, że wojna pomiędzy Ameryką i Rosją może pomóc Polsce, lub ją ominąć, jest w grubym błędzie. Wystarczy wziąć mapę świata, popatrzeć, gdzie jest Polska i natychmiast wyda mu się jasne, że jakkolwiek wojna światowa będzie głównie rozegrana na ziemiach polskich, chociażby zaczęła się w Chinach, lub w Persji. Na ziemiach polskich, w tej wielkiej płaskiej dolinie, która prowadzi z Europy do Moskwy i do Azji, rozegrały się najważniejsze bitwy Napoleona i obu wojen światowych. Polska w razie wojny byłaby prędzej, lub później nie tylko objektem wojny atomowej, ale również terenem walki czołgów, czy innej broni pancerniej, napewno straszniejszej niż cokolwiek było w użyciu w ostatniej wojnie.

Nie można też zapominać, że w razie wojny pomiędzy Rosją i Anglią obie strony będą starały się zdobyć poparcie Niemców. Jakby nie było, armia niemiecka była jedną z największych potęg militarnych świata; dotąd żyją dziesiątki tysięcy oficerów a miliony żołnierzy niemieckich tylko czekają na nową okazję. Jeżeli pójdą po stronie Rosji, napewno zażądają prędzej lub później zapłaty za tę pomoc, oddaniem im ziem zachodnich; jeżeli pójdą po stronie Anglosasów, jako ewentualne "legiony wolnych" wtedy choćby byli najlepiej pilnowani, będą mordować po drodze Polaków, tak jak poprzednio wymordowali Żydów i część Polaków. Ponadto za pomoc każą sobie też zapłacić ziemiami zachodnimi i kto wie, jak daleko sięgną ich pretensje.

Dla Polski utrzymanie pokoju, choćby niedoskonałego, choćby kosztem ofiar, lecz w duchu umowy w Jałcie, jest sprawą "być albo nie być" i

dlatego też potrzeba nam jaknajwięcej spokoju i zimnej krwi, a nie dolewania oliwy do ognia, który może nas pochłonąć, jako pierwszą ofiarę.

Wybory w Polsce

Jednakże Polska złożyła tyle ofiar w ostatniej wojnie i tak ogromne poniosła straty, że nie stać ją na dalsze ofiary. Odebrano Polsce prawie połowę jej ziem, przesunięto na zachód, nie zatwierdzając zresztą granicy ostatecznie, co tylko sprawia niepokój i utrudnia zagospodarzenie tych ziem. W zamian za te straszne cięcia operacyjne, obiecano narodowi polskiemu, że będzie miał prawo wyboru rządu według własnej woli.

Tymczasem rząd prowizoryczny, złożony w ogromnej większości z dawnego Komitetu Lubelskiego, utworzonego w Moskwie usiłuje tę podstawę zniszczyć i utrudnia w każdy sposób wykonanie umowy w Jałcie, która jest podstawą istnienia tego rządu.

Ostatnio rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wystosowały do rządu warszawskiego noty, w których przypominają, że wbrew zobowiązaniom i obietnicom dotąd rząd nie ogłosił nawet terminu wyborów, i że dotychczas postępowanie rządu wobec demokratycznych stronnictw, jak Stronictwo Pracy i Polskie Stronictwo Ludowe, jest pogwałceniem zasad życia demokratycznego. Oba te stronnictwa są pod terrorem grup rządowych, ograniczane na wszelkie przemyślane sposoby w działalności politycznej, prześladowane i odsuwane od wszelkiej konkretnej pracy.

Noty obu rządów również zwróciły uwagę że referendum w Polsce, przeprowadzone było w sposób niewłaściwy i z góry ostrzegło, że ordynacja wyborcza, czyli przepisy, w jaki sposób wybory

mają się odbywać i głosy obliczać, jest niezmiernie ważna i musi gwarantować prawdziwą swobodę wyborów.

Rząd warszawski zareagował na obie noty w sposób bardzo gwałtowny i niewłaściwy, tymbardziej okazując, że nie ma czystego sumienia. Przedewszystkiem wydobyto starego konika na którym jeździł Beck i inni sanatorzy, konika mocarstwowości i suwerenności.

Dawni sanatorzy, poprzebierani tylko w czerwone koszulki, dawaj krzyczeć, że "to jest mieszanie się do spraw wewnętrznych Polski," że "Polska nigdy nie pozwoli" na to, że "naród jest oburzony" i tak dalej. Oczywiście najbardziej boją się, aby naród rzeczywiście nie powiedział, co sobie myśli naprawdę o starej i nowej sanacji, i jak się zapatruje na noty Anglo-saskie.

Sprawa wyborów to nie jest sprawa wewnętrzna Polski. Według umowy w Jałcie zarówno utworzenie rządu warszawskiego, jak również przeprowadzenie wyborów jest oparte na umowie międzynarodowej. Obie strony, to jest Rosja i Anglosasi mieli wobec Polski zobowiązania i obiecali narodowi polskiemu, że dopilnują, aby tymczasowy rząd był utworzony w zgodzie z rozbieżnymi interesami tych mocarstw, oraz że obie strony pomogą w przeprowadzeniu wyborów, któreby pokazały narzeczcie, czego naród polski pragnie.

W Polsce nie było wolnych wyborów od roku 1926, czyli naród polski był gnębiony przez własnych kacyków i tyranów, lub obcych na jeźdźników prawie przez 20 lat. Wybory "pomajowe" były farsą, z której się naigrawała ludność, a główne stronnictwa polityczne bojkotowały. W Polsce tak osmieszono te wybory, że ludzie, którzy byli posłami Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, słynnego BB, wstydzi się nieraz przyznawać, że są posłami. Zwłaszcza pod koniec okresu niepodległości Polski, po sławnej, narzuconej konstytucji pana Cara, a ordynacji wyborczej pana Sławka, tylko rządowy kandydat na jednej, wspólnej liście mógł być wybrany.

Kubek w kubek to samo chce obecnie narzucić czerwona sanacja. Odrzeczono stare tricki i stare sposoby, tylko, że łamanie kości idzie obecnie sposobem hurtowym i życie ludzkie jest, po tej strasznej wojnie o wiele tańsze. Jednak istota obu systemów jest ta sama, do gruntu niemoralna, nie tylko niedemokratyczna, ale nie mająca nic wspólnego z poczuciem sprawiedliwości.

(ciąg dalszy na str. 12-ej)

350 Lat Temu Warszawa Stała Się Stolicą Polski.

Dnia 18 Marca 1596 Roku Zjechał Do Warszawy Dwór Królewski. Stały Rozwój Stolicy Państwa Polskiego.

Trzysta pięćdziesiąt lat temu, w r. 1596, po pożarze zamku Wawelskiego, król Zygmunt III Waza przeniósł się wraz z dworem do Warszawy.

Nie został wydany z tego powodu żaden akt prawny, który by oficjalnie podnosił Warszawę do godności stolicy, nie stworzono w niej nawet biskupstwa. Nazywa się odtąd miastem rezydencyjnym Jego Królewskiej Mości. A stolicą staje się faktycznie w chwili, gdy sprowadza się do niej dwór królewski. Jest już miastem, w którym odwołują się sejmy koronne i elekcyjne, w którym ogniskuje się życie polityczne rozległego podówczas, państwa polskiego. Fakt, że dzięki Zygmuntowi III zostaje siedzibą królów, pieczętuje jej stolicę, choć pieczęci tej niedostaje akt prawny.

Wowym czasie — "miasto Warszawa — jak pisał Paweł Mucante sekretarz kardynała Gaetano — jest szczupłe i wkoło otoczone murami, z tej przyczyny małośmy w nim wygody znaleźli, tak dalece, że my, dworacy i słudzy kardynalscy, po trzech, czterech i pięciu w jednej izbie musieli się mieścić, — wszyscy po domach mieszczan. Dla kardynała i prałatów jego wyznaczono trzy domy na rynku, lubo większe w porównaniu z drugimi, przecież tak małe, iż ze wszystkich trzech, sposobem włoskim, jednego wygodnego domu urządzić by nie można; — dla tej to ciastoty kucharze kardynalscy gotować musieli na ulicy."

Od owego dnia 18 marca, gdy uliczkami Starego Miasta przeciągał barwny, strojny i huczny dwór królewski, minęło 350 lat. Lata te pisały historię chwały i upadków, a zawsze — walk i bohaterstwa. Warszawa rozwijała się wciąż, na przekór sprzysiężonym siłom wroga: w latach niewoli hamowane w rozwoju politycznym — rosła gospodarczo, pogłębiała się kulturalnie, tężała społecznie. U schyłku czterdziestu lat naszego stulecia stanęła w rządzie ośmiu ponad milionowych stolic Europy.

"Miasto Warszawa znowu stało się szczupłe, otoczone wkoło murami ruin, gęsto przerywane blokami wypalenisk. Z tej przyczyny mało w nim znajdujemy wygody.

Warszawa — miasto dziś szczupłe, a przecież tak rozległe i pojemne, że mieszczą się w nim wszystkie serca ludzkie naszego kraju, wiele serc obcych, a przecież bijących przyspieszonym rytmem

— gdy dźwięk słowa "Warszawa" poruszy w ich wyobraźni obraz cierpienia, ofiary i bohaterstwa, które graniczą z szaleństwem?"

W tej swojej dzisiejszej szczupłości, która je wiernym mieszkańcom co dzień rani serca każdym zębątem grzebieniem — zdruzgotanego muru, każdym ślepym oknem wypalonego domu, każdą niezalotaną jeszcze wyrwą w bruku — obchodzi Warszawa trzysta pięćdziesiąt urodziny swej stołeczności.

ILU JEST SŁOWIAN?

(ciąg dalszy ze str. 3-ej)

stwa, mogą się okazać bardzo niecisłe. W każdym razie dla osób orientacyjnych możemy sobie przedstawić następujące

1. Rosjanie około 100 milionów
2. Ukraińcy 41 milionów
3. Polacy 25 mil.
4. Białorusini 10 mil.
5. Czesi 8 mil.
6. Bułgarzy 6 mil.
7. Serbowie 5 i pół mil.
8. Chorwaci 4 mil.
9. Słowacy 3 mil.
10. Słowenie półtora miliona
11. Macedończycy 750 tys.
12. Łużyczanie 200 tys.
13. Razem około 205 milionów.

Z tego jak widzimy, na największy naród słowiański, Rosjan, przypada niemal połowa Całości (100), Słowianie wschodni razem (Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini) przedstawiają niemal 75 procent ogólnej liczby Słowian (150 milionów). Potem idą Słowianie zachodni (Polacy, Czesi, Słowacy, Łużyczanie) razem około 36 milionów, t. j. 17 proc. reszta zaś, t. j. około 8 proc. (17 milionów) przypada na Słowian południowych (Bułgarów, serbów, Chorwatów, Słowenów, Macedończyków i Czarnogórców).

Cyfry bardzo wymowne, ilustrujące wagę i znaczenie problemu Słowiańszczyzny, dla dalszych dziejów świata i ludzkości.

Poszukuje Brat z Francji.

Z Francji z miasta Lens, od Przewodnictwa Sokolstwa tamtejszego otrzymaliśmy prośbę w wyszukaniu brata dha Władysława Nowickiego.

Poszukuje on brata, Aleksandra Nowickiego, z ojca Pawła, matki Stefani, który wyjechał w r. 1912 z Brzostowica Wielka, ziemia Grudzinska do Detroit Mich. Pracował tu w fabryce Forda. Jeśli kto wiedział co o nim niechaj zawiadomi redakcję "Sokoła" o adresie poszukiwanego lub Jemu da znać, że Sokolstwo poszukuje go i pragnie z nim się skomunikować.

Wiadomości z Życia Okręgu IV.

Kontest zdobywania członków jaki skończył się z dniem 1 lipca br. pobił liczbę nowo przyjętych członków. Okręg IV zwrósł o 448 członków. Nagrody jakie były uchwalone przez Radę Okręgu IV. wydane będą z końcem miesiąca września o czym wszystkim gniazda w odpowiednim czasie będą powiadomione.

"Dzień Sokoli" jaki odbył się 21 lipca br. w obozie Okr. w Portersville, Pa. udał się dobrze pod każdym względem.

W obozie tego roku było 70 działy żeńskiej i 67 działy męskiej, pod względem zdrowotnym obóz był prowadzony wzorowo, kuchnią prowadziła dhna M. Hileńska z której młodzież była bardzo zadowolona. Administracja i Zarząd Obozu spoczywał w ręku doświadczonej dhny naczelniczki Okr. IV. Leony Kozłowskiej która do pomocy miała kilka kierowniczek i kierowników. Komitet Gospodarczy Obozu składający się z drułów gniazd 146 w New Castle i 318 w Beaver Falls, pod przewodnictwem dhna S. Skierkowskiego wywiązał się z owej czynności znakomicie.

Również w niedzielę rano była odprawiona Msza Święta przez Ks. Assystenta Józwiaka z pobliskiego miasteczka Ellwood City, Pa. któremu przez szpalty Sokola Zarząd Okr. IV zasyła serdeczne dzięki i Sokole Czołem!

W kursie jakie przeprowadziło Przewodnictwo Sokolstwa w obozie okręgu IV a który ukończony został 31 sierpnia b. r. wzięło udział 4 drużyny i 4ch drułów z gniazd 8-118-66-182 w okręgu IV. Mamy nadzieję że praca pod względem technicznym pójdzie różniej.

W sobotę 31 sierpnia br. odbył się pogrzeb śp. dhny Bronisławy Bielskiej członkini gn. 159 w Ford City, Pa. jaka zmarła po ciężkiej chorobie. W pogrzebie wzięli udział członkowie gn. 159 — delegacja gn. 41 w New Kensington. Reprezentował Przewodnictwo i Okr. IV — dh S. Pilchowski, liczna rodzina i przyjaciele. Dhna Śp. Bron. Bielska była dobrą matką i sokolicą i była ogólnie bardzo lubianą i poważną pozostawiła w nieotulonym żalu męża Andrzeja, 3 córki i 4 synów, 4 zięciów i kilka wnucząt wszyscy należący do Sokolstwa.

Stroskanej Rodzinie Bielskich tą drogą Zarząd Okręgu IV przesyła słowa współczucia w czasie tak wielkiego

smutku i żalu po stracie żony i matki. Śp. Bronisława Bielska niechaj spoczywa w pokoju wiecznym. Cześć Jej pamięci.

W czasie pobytu na wakacjach u swych synów w mieście Detroit wziął udział w pogrzebie śp. dhna Józefa Góreckiego byłego honorowego Prezesa Okr. XIII. w sobotę 17 sierpnia br. dh S. Pilchowski, kasjer okr. IV.

Czołem!
St. Pilchowski.

Plenarne Posiedzenie Rady Okręgu XII.

BALTIMORE, MD.

Rada Okręgu XII ZSP. zwołała Plenarne Posiedzenie wszystkich gniazd należące do Okr. XII. na dzień 29 września br. na godzinę 1 popołudniu do gniazda 516 — 1608 E. Berks Street, Phila., Pa. Wszystkie gn. są proszone aby wysłały swą delegację na to posiedzenie gdyż na ostatnim plenarnym posiedzeniu nie wszystkie gniazda były reprezentowane, za tem prosimy pamiętać dzień posiedzenia 29 września — sprawy są bardzo ważne do załatwienia. Czołem!

C. S. Jasiński prez. okr.
S. M. Różański sekr.

Jubileusz Gniazda 265 w East New Yorku.

Zasłużone gniazdo na wszystkich polach naszego życia, obchodzi w roku bieżącym czterdziestą rocznicę istnienia.

Ma za sobą wspaniały rekord w dziedzinie pracy młodzieżowej, ponadto pracy społecznej i narodowej, gdzie świeci przykładem.

Z okazji tej rocznicy, odprawiona będzie żałobna msza w kościele św. Jana Kantego, dnia 1 października, 1946, ku pamięci zmarłych członków gniazda.

Na intencję dalszego rozwoju gniazda, odprawiona będzie uroczysta msza w niedzielę, 20 października w miejscowej świątyni, w której uczestniczyć winni obowiązkowo wszyscy członkowie i członkinie, towarzystwa i obywatelstwo miejscowe przesyłają o wzięcie w nabożeństwie tem udziału.

Jubileuszowy bankiet odbędzie się w kwatery gniazda pn. 140 Pennsylvania Ave., w sobotę, 26 października. Do stołu biesiadnego zasiądą wybitni obywatele dzielnicy, członkowie i członkinie bratnich gniazd, reprezentanci różnych organizacji. Dnia następnego odbędzie się tak zwane 'poprawiny,' których gośćmi będą uczestnicy bankietu z dnia poprzedniego, towarzystwa miejscowe, tak pięknie

"TARGI SOKOLE" w DETROIT, MICH.

Odezwa Do Drużyny Sokolej Wszystkich Gniazd Okręgu XIII.

Drużny i Druhowie!

Staraniem Komisji Sokolic Okręgu XIII. urządzone będą w dniach 28 i 29 września, 1946 — "Targi Sokole" w sokolni gniazda 31, przy Harper, pomiędzy Chene i Grandy. Dochód przeznaczony na cel szlachetny, tj. na akcję ratunkową.

Otwarcie "Targów Sokolich" nastąpi w sobotę, dnia 28 września o godzinie 6-ej wieczorem — w niedzielę zaś 29 września, Targi Sokole otwarte będą przez cały dzień.

Drużny i Druhowie! Komisja Sokolic Okręgu XIII. apeluje do Was serdecznie o pomoc w formie darów w naturze, jak puszki i artykuły żywnościowe, robótki ręczne, fartuszki, sukienki, przedmioty domowego użytku itp., kto zaś życzy sobie, może przesać gotówkę.

Upraszamy gniazda, zwłaszcza żeńskie, by urządziły na Targach Sokolich własne kioski lub stoły, by w ten sposób wydatniej osiągnąć większy sukces na cel szlachetny.

Upraszamy skierować wszelkie zawiadomienia, zgłoszenia darów w naturze i w gotówce na adres przewodniczącej Targów Sokolich — dhny Anieli Zapytowskiej, wiceprezeski Okręgu XIII Sokolstwo: 5216 Mitchell Ave., Detroit 11, Michigan, Telefon IV. 1712.

Upraszamy również Sokolice gniazd detroickich o zgłoszenie się z pomocą osobistą podczas Targów Sokolich — gdyż wydawane będą gorące potrawy dla gości.

Wszystkich Sokolów, Sokolice, młodzież sokolą i całą Polonię prosimy o liczny współudział i przybycie na Targi Sokole w sobotę i w niedzielę, 28 i 29 września, br., za co z góry dziękujemy i kreślimy się sokolim — Czołem!

Aniela Zapytowska prezeska
Aniela Zaucha sekretarka
Lillian Zabojska naczelniczka.
Maria Stanowska kasjerka.

Z ŻYCIA OKRĘGU XIII

— — — — — pisze B. Lendo — — — — —

\$5.00 Na Polską YMCA
Zamiast Kwiatów v Na Trumnę

Gniazdo 939, którego prezesem jest dh Stanowski, z kasy wyasygnowało sumę \$5.00 na pomoc młodzieży w Polsce na Polską YMCA zamiast kwiatów na trumnę śp. J. Góreckiego.

Gniazdo 336 z Jackson
Pierwsze

Gniazdo 336 z Jackson, Mich. pierwsze z gniazd w Okręgu odpowiedziało Komisji Sokolic na rozesłane listy asygnując z kasy \$10.00 na pomoc przeprowadzenia "Targów Polskich," jakie się odbędą w sokolni gniazda 31, dnia 28-29 września.

ZaZrządy gniazd proszone o odpowiedzi na adres przewodniczącej dhny Zapytowskiej — 5216 Mitchell, Detroit, 11, Mich.

Prośba Przewodniczącego
Komitetu Balu

Niniejszem zwracam się z prośbą do wszystkich tych, którzy otrzymali bilety na ostatni bal Komisji Technicznej Okręgu lub też mają jakie rachunki do płacenia, o łaskawe nadesłanie takowych na adres 4738 Riopelle

placówkę swą popierającą, jak również przyjaciele sympatycznego gniazda. Dla wyżej wymienionych, wstęp na poprawiny będzie wolny; doborowa orkiestra grać będzie do tańca.

Detroit 7, Mich. celem przygotowania kompletnego finansowego sprawozdania.

Czołem!

JJ. Stanowski przew.

Prośba o Zwrot Biletów
z Balu "Athletic Frolic"

Komitet balu "Athletic Frolic" Komisji Technicznej Okręgu XIII raz jeszcze zwraca się z prośbą o zwrot biletów co umożliwi komitetowi przygotowanie sprawozdania przed likwidacyjnym posiedzeniem jakie ma zwaćć przewodniczący komitetu "Dnia Sokolego" Druh Leon Klatt.

Miesięczne Posiedzenie
Gniazda 79

W piątek 13 września we własnej Sokolni przy Junction odbędzie się miesięczne posiedzenie gniazda 79. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Uwaga. Ci którzy zalegają z opłatami miesięcznymi proszeni o uszczerzenie się z takowych by uniknąć suspendowania. To samo dotyczy ydziałwy. Czołem!

Do Działwy i Młodzieży
Okr. XIII. Sok.

Uważamy sobie za obowiązek pogratulować kochanej działwie i młodzieży Sokolej Okręgu XIII za tak godne wystąpienie w programie "Dnia Sokolego" jaki się odbył w Keyworth Stadium w Hamtramck. Prawda że podczas gorących dni letnich kiedy inna działwa spędzała dni na wakacjach to nasza brać Sokola ciężko

pracowała w pocie czoła z jedną tylko myślą — by się nalezyście przygotować na program. Dzięki tobie kochana działwo i młodzież — program się udał. A teraz odpoczywaj działwo na kilka tygodni przed rozpoczęciem sezonu dnia 1 października.

Nie znaczy to jednak że naczelnicy i naczelniczki mają siedzieć z założonymi rękami. Miesiąc wrzesień jest poświęcony reorganizacji klas ćwiczących w Okręgu XIII.

W niedzielę, 29 września odbędzie się zjazd Komisji Technicznej Okręgu na którym ustalony zostanie program pracy wychowawczej aż do Zjazdu i Złoty Rady Okręgu XIII Sokolstwa jaki się odbędzie w Lansing, Mich. Miejsce Zjazdu Komisji Technicznej podane będzie później.

Komisja Techniczna Okręgu
Składa Podziękowanie

Komisja Techniczna Okręgu XIII składa serdeczne podziękowanie komitetowi "Dnia Sokolego" z dhem L. Klattem i Drużnami S. Maziarz i Ireną Cichocką na czele za tak pięknie ujęty i przeprowadzony pracą. Dzięki Wydawnictom i polskim Stacjom Radiowym za reklamę, gniazdu 31 i 86, dhowi J. Stanowskiemu, dhowi Maziarz, dhnie Prusik, dhowi Tom. Pilchowskiemu, dhowi R. J. Józwiakowi prezesowi Okręgu, oraz wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tak wielkiego powodzenia "Dnia Sokolego."

Tomasz Ubik prezes
on. Lendo sekr.

Turniej Gry w Golfa

W niedzielę 15 września w Jackson, Mich. odbędzie się turniej gry w golfa (18 hole tournament zespołów i pojedynczych o mistrzostwo w Okręgu XIII. Zapisy i registracja w Sokolni gn. 336 — 1423 Joy Ave. Jackson, Mich. w sobotę 14 września od godziny 3-ej popołudniu, wieczorem wspólny obiad, taniec, opracowanie warunków turnieju i posiedzenie kapitanów na r. 1947. Wpisowe \$3.50 na pokrycie kosztów, gry, tańca, oraz obiadu. Szczegóły nadeszły do każdego gniazda komitet z gniazda 336 w porozumieniu z Komisją Techniczną Okręgu.

Odezwa Do Wszystkich
Członków Okręgu XIII Sok.

Drużny i Druhowie! Staraniem Komisji Sokolic Okręgu w sobotę 28 i niedzielę 29 września w Sokolni gniazda 31 — 2651 Harper ul. odbędzie się t. z. — "Targi Sokole." Komisja Sokolic Okręgu XIII apeluje do Was wszystkich Drużny i Druhowie o pomoc w formie darów w naturze, jak puszki i artykuły spożywcze, materiały, robótki ręczne przedmioty domowego użytku itp. Upraszamy skierować wszelkie zawiadomienia, zgłoszenia darów w naturze i w gotówce na adres przewodniczącej "Targów Sokolich" dhny A. Zapytowskiej, wiceprezeski Okręgu — 5216 Mitchell, Detroit 11, Mich. Upraszamy również Sokolice gniazd detroickich o zgłoszenie się z pomocą osobistą gdyż podczas "Targów Sokolich" podawane będą ciepłe przekąski dla gości. Gniazda proszone o urządzenie swych własnych kiosków. Czysty dochód na pomoc działwie w Polsce na "Polskie YMCA. Czołem!

A. Zapytowska prez.
Kom. Sok. Okręgu.
A. Zaucha sekr.
L. Zabojska naczeln.
M. Stanowska kasjerka.

DZIAŁ URZĘDOWY.

PRZEWODNICTWO SOK. POL. W AM.
97-99 So. 18th St. — Pittsburgh 3, Pennsylvania

DR. T. A. STARZYŃSKI Przew.
MARJA KORBANTY Wiceprezesa i Organizator
JAN GABINSEKI Wiceprezesa
GUSTAW PIEPRZYNY Naczelnik
JÓZEF WALCZAK Sekretar
W. J. LASKA Kasjer
M. WASILEWSKI Redaktor
KS. S. E. NIEDBALSKI Kapelan

CZŁONKOWIE WYDZIAŁU — A. Brzozowska, G. Hartman, W. Karlak,
W. Komorowski, S. Pilchowski, J. Szwonderski, W. Zielński

Kablogramowy adres Sokolstwa Polskiego w Ameryce jest następujący
POLPALCON — PITTSBURGH, PA.

Posiedzenia Przewodnictwa odbywają się w drugi czwartek każdego
miesiąca.

MISTRZ KAPITUŁY — DR. ROMUALD OSTROWSKI
60 Douglas Street, Hammond, Ind.

PREZESI OKRĘGOWI:

- Okr. I. — Seget Ignacy
28 Robinwood Terrace, Linden N. J.
- Okr. II. — Dziekanowski Bruno
2338 S. Marshall Blvd. Chicago, 23, Ill.
- Okr. IV. — Wojciechowski Józef
702 E. 23rd St. Erie, Pa.
- Okr. V. — Kołakowski Henryk
119 Olive Street, Meriden, Conn.
- Okr. VI. — Stachowicz Edward
909 W. Napier Street, South Bend 19, Ind.
- Okr. VII. — Maziarz Wincenty
225 Dickson Street, Duryea, Penna.
- Okr. VIII. — Zawada Franciszek
45 Windsor Street, Thompsonville, Conn.
- Okr. IX. — Stęcelik Jan
158 Roycroft Street, Rochester 5, N. Y.
- Okr. X. — Sieczkowski Antoni
155 Derby Street, Salem, Mass.
- Okr. XII. — Jasiński Czesław
111 So. Broadway, Baltimore 31, Md.
- Okr. XIII. — Józwiak Robert
2941 Biddle Avenue, Wyandotte Mich.
- Okr. XVI. — Rybicki Walerjan
2144 Indianapolis Blvd., Whiting, Ind.

WICEPREZESKI:

- Okr. I. — Łukowska Marja
115-20, 225 St. St. Albans, L.I.N.Y.
- Okr. II. — Rutkowska Józefa
1827 So. Wolcott Ave. Chicago 9, Ill.
- Okr. IV. — Zmudzińska Rozalja
62 Gregory Street, Pittsburgh 3, Pa.
- Okr. V. — Zielińska Marja
163 Maple Street, Bridgeport 8, Conn.
- Okr. VI. — Szmyd Emilja
1224½ Western Avenue, South Bend 9, Ind.
- Okr. VII. —
- Okr. VIII. — Szatrowska Irena
332 Grandy Road, Chicopee, Mass.
- Okr. IX. — Oszywa Apolonia
2111 Hudson Avenue, Rochester 5, N. Y.
- Okr. X. — Pianka Bronisława
Box 188, Hope Valley, R. I.
- Okr. XII. — Chrul Leokadja
2017 Eastern Avenue, Baltimore 31, Md.
- Okr. XIII. — Zapytowska Aniela
5216 Mitchell, Detroit 11, Mich.
- Okr. XVI. — Plumkowska Józefa
212 — 156th Street, Calumet City, Ill.

SEKRETARZE OKRĘGOWI:

- Okr. I. — Just Wanda
207 — 16th Avenue, Newark 3, N. J.
- Okr. II. — Lamperski Antoni
6223 So. Karlov Avenue, Chicago 29, Ill.
- Okr. IV. — Dybas Władysław
R. D. No. 2. Ford City, Penna.
- Okr. V. — Zawisza Edward
183 Crown Street, Meriden, Conn.
- Okr. VI. — Moskwinski Alojzy
641 N. Johnson Street, So. Bend 19, Ind.
- Okr. VII. — Jackowski Jan
208 Crane Street, Minooka 6, Penna.
- Okr. VIII. — Lakoma Stanisława
291 Front Street, Chicopee, Mass.
- Okr. IX. — Kowalski Jan
34 Vose Street, Rochester 5, New York.
- Okr. X. — Sepucha B. Karol
105 Derby St., Salem, Mass.
- Okr. XII. — Różański Szczepan
800 S. Streper Street, Baltimore 24, Md.
- Okr. XIII. — Lendo Bronisław
3596 — 29th Street, Detroit, 10, Mich.
- Okr. XVI. — Preisig Józef
547 Wentworth Ave. Calumet City, Ill.

Dzień Sokoli Okr. XIII w Hamtramck, Mich.

Zycie Sokole w Okręgu Na Nowych Drogach, odżyło i Biję
Silnie Jak Nigdy Przedtem.

Już od wczesnego rana dnia 24 sierpnia, sobota, ruch i gwar jakiś niezwykle panuje w sokolnicy. To dziś rozpoczyna się "Dzień Sokoli" a tu w sokolnicy odbywa się registracja zawodników i zawodniczek; pierwsi przybyli specjalnym busem, druhowie i druhny — młodzież z gn. 336 z Jackson, Michigan z Dh. L. Zabińskim na czele, i cała moc starszyzny. Za nimi specjalne busy przywiozły młodzież i dziatwę z Saginaw, Mich. Gn. 124 i 871 z Dh Prez. Haremskim i Wolnym na czele. Gn. 699 z Toledo z dhną M. Pászek i opiekunkami dziatwy. Komitet registracji z Dh Nacz. Okr. T. Ubik, dhną L. Pilchowska i M. Stanowska, witał wszystkich serdecznie. Mile się szczególnie widziało karną drużynę z Saginaw, Mich. Gn. 124 i 871 od lat poraz pierwszy biorącą czynny udział w "Dniu Sokolim." Później zaregistrowały się Gniazda miejscowe 821, 799, 31, 823. Do zawodów zaregistrowała się kolosalna liczba zawodników i zawodniczek 103, zaś do ćwiczeń 153. Punktualnie o godz. 1:30 po południu rozpoczął się program w Keyworth stadionie. Zawody eliminacyjne zostały sprawnie przeprowadzone w 2 i pół godzinach wyłonili się finaliści do zawodów w niedzielę (103 dziatwy i młodzieży). Niemała w tym też zasługa młodych sędziów Lekkoatletycznych, z dhem L. Petrykowskim, głównym sędzią i Walter Grabowskim, starter na czele. O godzinie 4-ej popołudniu rozpoczęły się próby ćwiczeń i popisów, które prowadzili, naczelnik Okręgu T. Ubik, naczelniczka Okr. L. Zabójska, oraz instruktorzy: Leonard i Edward Petrykowsy, Staś Jakubecki, oraz dhnny instruktorzy: M. Jendrowska i Mania Slugaj z Jackson, Mich. Próby trwały do g. 6:15 wiecz. Próby wykazały piękne owoce ujednostajnionego programu Kom. Techn. Okr. XIII oraz wysoki poziom klas ćwiczących, chociaż młodych wiekiem (niektóre istnieją 6 miesięcy tylko), ale już zahartowanych wiedzą Sokolą. Z próby widzowie byli bardzo zadowoleni z wyjątkiem Naczelnika Okręgu dh T. Ubik — dhną L. Zabójskiej i grona instruktorskiego, którzy nigdy nie powiedzą — to dobrze, dosyć. Po wspólnej kolacji w sokolnicy gn. 31, zmęczona dziatwa udała się do swych kwaterek na spoczynek, zaś młodzież i starsi udali się na pierwszy w historii Okr. XIII własny bal Komisji Technicznej, w Sali Domu Polskiego przy Chene i Forrest. Bawiono się wesoło po polsku przy dźwiękach świetnej orkiestry gn. 336 z Jackson, 10-ciu muzykantów, pod batutą dha Rogalskiego. Z całą pewnością długo Polonja Detroitka będzie pamiętała ten pierwszy udany występ czysto polskiej orkiestry. Tańczył stary i młody, Ajrysz i Polak, nad tą pięknie udaną imprezą czuwał niezmiernie pracowity Sokol i wielki przyjaciel młodzieży Dh J. Stanowski wraz ze świetnie dobranym komitetem.

W niedzielę, 25 sierpnia o g. 9:30 wyruszone ulicami miasta Hamtramck z Sokolnicy gn. 86 do kościoła Św. Florjana, gdzie wzięto udział w uroczystym kazaniu i Mszy Św. piękne i podniosłe kazanie wygłosił kapłan patriota Ks. Walkowiek do Sokolów i młodzieży Sokolej tu zrodzo-

nej. Oby tylko jego słowa w czyn naszą młodzież obróciła. Po nabożeństwie temi samymi ulicami powrócono do sokolnicy gn. 86 na wspólny obiad. Wymarsz wykazał potęgę Sokolstwa Okr. XIII. w zupełności. Po raz pierwszy, tak licznie zebrana brać Sokola wzięła udział w wymarszu, że aż oko się radoowało widzieć jednolicie umundurowaną młodzież, dziatwę, sokolów i sokolice.

O godz. 2-ej popołudniu rozpoczął się program w Keyworth Stadionie. Na trybunach liczna publiczność a w głównej loży Prezes Okręgu XIII. dh R. Józwiak z zarządzeniem Okręgu. Defiladę prowadził Naczelnik Okręgu Dh T. Ubik z dhn. nacz. L. Zabójską za nimi instruktorzy i instruktorzyki a później młodzież i dziatwa żeńska i męska. Dumnie kroczyła młodzież i dziatwa przed trybuną prezydium, bo przecież tam był zarząd z prezesem, który

tak dużo tej młodzieży zrobili, w ostatnich miesiącach prez. Okr. R. Józwiak jeździł z Kom. Techn. Okr. od gniazda do gniazda na ćwiczenia i osobiście sprawdzał stan klas ćwiczących. Stał on w Trybunie ze zmarszczoną brwią, groźny ale do głębi serca oddany młodzieży, i za to przez nią kochany, a tem samym dodając jej jeszcze więcej sokolej werwy. Po defiladzie odśpiewano hymny narodowe, oddziały w podstawie na Baczność! Naczelnik Okręgu Dh T. Ubik podchodził w asyście naczelniczki dhn. L. Zabójskiej do głównej Trybuny i wśród ciszy, przerywanej tylko oddechem klas ćwiczących zdaje raport Prez. Okręgu. Prez. odszedł do mikrofonu i słowami: "Czołem Wiaro Sokola" powitał klasy. Jak na sygnał z czarowanej laski z przeszło 200 młodych piersi wyrwał się okrzyk, "Czołem Druhu Prezesie!" Następnie wymarsz z boiska i rozpoczęły się finały lekkoatletyczne. Po Finałach młodzież żeńska pod kierownictwem Dhnny Naczeln. Okr. L. Zabójskiej odtańczyła z werwą Krakowiaka, dalej dziatwa wystąpiła z ćwiczeniami z wstążkami pod kie-

(ciąg dalszy na str. 10-ej)

Dr. L. Jabłoński Zmarł w Kaliforni.



wiodły i zatrucie promieniami X spowodowało Jego śmierć, jaka nastąpiła podczas Jego wywczasów w Kaliforni.

Dr. L. Jabłoński udzielał się też wiele pracy społecznej swego czasu i żywy udział brał w życiu tutejszej młodzieży.

W Sokolstwie wiele też pracy położył, najpierw kiedy przy 18-ej ulicy organizowano chór sokoli. Był w jego początkach nie tylko czynnym członkiem ale też jako urzędnik zarządu przyczyniał się do podniesienia ducha polskiego i zachęcał młodzież do organizowania się.

Przed tygodniem szybko rozeszła się wiadomość w Pittsburghu i okolicy o śmierci zasłużonego działacza społecznego i organizacyjnego dra Lawrence Jabłońskiego, członka Gniazda 449 w Pittsburghu.

Dr. Jabłoński znany był też dobrze w kołach amerykańskich jako optometrysta i radio-technik. Urodził się w Chicago i tamże ukończył studia w kolegium Najświętszej Panny i Northern Illinois College of Ophthalmology.

Do Pittsburgha przybył przed trzydziestu laty i otworzył swoje tu biuro jako optyk, poświęcając się następnie też jako radio-technik. W pracy tej, z przyrzadami dalekimi jeszcze przed laty od doskonałości, dr. Jabłoński odniósł bardzo poważne poparzenia na skutek radio-aktywności, które w ostatecznym wyniku doprowadziły do amputacji lewej ręki przed dwu laty. Lekarze spodziewali się, że amputacja uratuje życie dra Jabłońskiego, nadzieję ich jednakże za-

Gdy zreorganizowało się przed paru laty Gniazdo 449 w Pittsburghu stanął na jego czele jako pierwszy prezes tegoż gniazda wiele wkładając swej inicjatywy. Żywy też przyjmował udział przy organizowaniu klubu szybówcowego sokolego jaki przed wojną drugą światową Przewodnictwo Sokolstwa w Pittsburghu organizowało.

Odszedł od nas człowiek pełen zapału i energii w sile wieku, bo zmarł licząc zaledwie 55 lat. Pozostawił w nieutulonym żalu żonę Małgorzatę, dwu synów w Pittsburghu dra Lawrence Jr. i dra Richarda — też członka gniazda 449 — oraz najmłodszego syna, szeregowca Jana, stacjonowanego w Fort Sam Houston, Texas.

Sokolstwo a szczególnie gniazdo 449 łączy się z Rodziną w tej smutnej chwili i przesyła wyrazy prawdziwego współczucia.

Biuro optyczne i radio-techniczne w Pittsburghu prowadzą po ojcu, jego synowie drzy Lawrence Jr. i Richard.

HAVE YOU HEARD

District No. 6, So. Bend, Indiana is determined to become one of the most active and progressive districts in the Falcon organization. Due to the transfer of three (3) nests from the Muskegon area to District No. 13, its membership has been cut considerably. However, this has not dampened their Falcon spirit. On the contrary it has injected more vim, vigor, and determination into the efforts of the officers of the district, to build it up and compensate for the loss.

Pres. Stachowicz with the cooperation of the district officers and 5 nests comprising the district at the present time are determined not only to gain the lost membership but to double it. That's what we call "True Falcon Spirit."

Effort Will Be Compensated

The district offers valuable cash prizes for new members enrolled during the current membership drive. The prizes are as follows: Cash award of one dollar for each insured adult member. Seventy five cents for each insured juvenile member. Fifty cents for a non insured member.

Additional Cash Awards

Ten dollars to the nest signing up the largest number of members in the adult class. Ten dollars to the nest signing up the largest number of members in the juvenile class.

Special Cash Prizes

Ten dollars to the nest that will sign up the largest membership in all 3 classes insured, regular and juveniles. These unusual cash prizes should be an incentive to the many members who care to earn extra dollars for themselves.

This writer had the honor and pleasure of participating in the last meeting of District No. 6, held at the very fine Home of the R. M. Falcons. A fine Falcon spirit of cooperation among officers and members prevails which is the secret of their success. We are certain that District No. 6, will reach the goal it has set for itself in the current membership drive. Presently the district's membership is a little over 1,300. The drive ends October 1. On to victory South Benders, and La Porte. You are an inspiration to many of us who are wishful

thinkers instead of go getters. Good Luck.

Golf is becoming a very popular sport with the Falcons. At the present time Nest 276 of Muskegon, Mich. leads in this particular field. A large turnout assured the success of their 3rd annual tourney, at the Lincoln Golf Club.

Following are the winners:

Bill Majewski won a blind bogey that featured a tournament held by the Polish Falcon at the Lincoln Golf Club. He had a net of 85. Joe Koshansky had a 74 for a low medal for the meet, with Ed. Douglas, Henry Niemczak, and H. Ryznar getting 76's.

John Swiatek 78. John Minarovic won low putts with 29. Other prizes, Most twos, Ray Pawlak, most threes A. Lodziński, most fours Frank Kwiecien, most fives Jim White, most sixes, Al Cayo, most sevens S. Majewski, high score Al Lake and Joe Ciezak, consolations Joe Polak, F. Kuznior, Walt Majewski, Ray Naruskiewicz, Walt Cwynar Len Pickle, Jno. Kielbus Jim Meyers 58 completed. Let's hear more from the Falcon sports committees. Thank You.

First Post War "Falcon Day" celebration of District No. 13, Detroit Mich. a Huge Success.

About 300 young Falcons and Falconettes represented the following nests and participated in the events:

Nest 124, 871, 781, Saginaw, Mich. 336 Jackson, Mich. and 669 Toledo, Ohio. The first prize was taken by Nest 336 Jackson, Mich. for garnering the largest number of points in all events. Second prize was copped by Nest 781 Falconettes of Saginaw, Mich. Dh Ubik was in charge of the program.

A Solemn High Mass of Thanksgiving was offered by Rev. Bartkowiak Pastor of St. Floryan's Parish. Rev. Bartkowiak, in his sermon encouraged the Falcons in general and the Falcons of District 13th, in particular to continue their noble work with our youth who today, more than ever before need our help to achieve a respectful and useful place in adult society.

President Druh Jozwiak thanked the Technical committee for the well executed program. He also thanked the School, Board of Detroit for

the use of the Stadium. Vice President Druhna Zapytowska-gave free vent to her feelings and with great emotion thanked the Nests for their fine turn out. She pleaded with the parents to send their off spring to the Falcon Recreation Centers where they will find trained leaders to guide and direct them in a wholesome and creative program for a successful and useful life.

The school gong beckons us once again to the portals of learning for another ten months preparations along the road of life. We must be healthy and strong to carry the load.

How better can we prepare our selves physically than by joining the Falcon gym classes. The classes are now in progress in every nest.



Falcon Nest 276 Muskegon, Mich. Defeats Barberinis to Win Greater Muskegon Softball Title.

The Polish Falcons, with speed and power aplenty, and probably the strongest defensive squad ever assembled here, ruled Greater Muskegon Class A softball today, after winning the second game of a two-out-of-three playoff series from Barberini Markets at the Lakefront diamond 7-3.

With ex-servicemen at virtually every position, the Falcons resumed their winning ways this season after dissolving in 1941 when the shadow of war fell across the sport picture. That was the year they narrowly missed taking a state softball championship.

Their bats, ineffective for three inngs as Burly Kiracofe, Barberini ace, hurled almost perfect ball, the Falcons exploded in the fourth frame with a six-hit attack that drove home five runs.

Ted Galat touched off the rally with a lien triple to left center. John Hornik bounced a single over third to score Galat and Allie Borgeson doubled to center, scoring Hornik. Lefty Karchinski hit safely, later crossing the plate when Joe Gerrans beat out a slow roller. Pitcher Ed Bobo Strach dropped a double back of first base to drive in Gerrans before the Falcons cooled off.

Here and There.

SWEDEN'S 'BABE DIDRICKSON' SEEKS NEW 800-METER MARK

Says Farm Work Is Responsible For Ability as All-Around Sportswoman.

Twenty-four-year-old Anna Larson, the "Babe Didrikson of Sweden," cares more about her spiked shoes than the latest coiffure.

Scandinavia's leading woman athlete, who established a two-minute 13-second world record for 800 meters, has been running in competition for three years. She set the record at Stockholm stadium last year as an "unknown."

She started running because her parents entered her in a meet in 1943 without her knowledge. She won

the meet and has been running since.

Aims For New York

Anna, who twice since setting a new record for 800 meters has run the distance below the time for the old record, hopes to cover the distance in two minutes and 10 seconds before this summer is over.

She explains that "I love to run." She has worked many hours in the fields to strengthen her muscles.

Even if her running offers her opportunities to visit other countries she will "always return to the farm."

Skilled at Other Sports

Anna, who weighs about 105 pounds, also is quite a skier and skater. She has won several provincial meets in recent years.

Recently it was reported that Anna soon would marry Verner Lindblom, a well-known Swedish football player, who lives near her parent's farm close to the town of Nora in southwest Sweden.

But Anna says that she has no plans to "stop running soon."

Like other girls, Anna likes to dance. However, her training schedule does not give her much time for partying and she admits that "I usually keep my spiked shoes more carefully that my hair."

Anna's success has revived the interest of the Swedish sports public in women's competitions.

Anna now gets many invitations to compete in various meets.

She generally carries her mascot — a little puppet bear — when taking part in meets. In running her best distance — 800 meters — she leaves the bear at the finish line before starting.

\$400,000 Za Zabitych w Jerozolimie.

Krewni 91 Brytyjczyków, Arabów i Żydów, urzędników którzy zginęło w wysadzonym w powietrze hotelu King David, kwaterze rządu palestyńskiego otrzymają rekompensatę na ogólną sumę \$440,000 — donosi dziennik arabski Al Difa. Stosowane od tego czasu środki bezpieczeństwa będą kosztowały rząd palestyński \$1,600,000.

Barberinis 000 0012—3 9 2
Falcons ... 000 520 x—7 10 0
Kiracofe, Clark and Hager;
Strach and Majeski.

Fine team work boys. We are proud of you indeed. So far Nest 276 in Muskegon is tops in Falcon sports program. Keep up the good name.

DR. MIROSLAV TYRŚ.

The creator of Sokol Idea, Miroslav Tyrś, was born at Decin on September 17, 1832. The revolutionary year of 1848 made him an ardent patriot. During his studies at the University of Prague. Tyrś attended the gymnastic institute of Jan Malypetr for three years and then was instructor in the gymn. institute of Ferd. Schmidt.

In 1858 as tutor in the family at Novy Jachymow he met Jindr. Fuegner, a man of high intellectual culture and that led to the intimate friendship which was severed only by death of Fuegner, who was ten years older than Tyrś and died in Prague on Nov. 15, 1865.

On July 27, 1860, Tyrś was at the University of Prague and inspired by conversation with Fuegner, Tyrś began to realize the great idea: the foundation of an organization which would tend to educate the whole nation by perfect and methodical gymnastic exercises to high national aims, such as valor, fresh strength, physical and moral health.

On February 16, 1862, the Sokol Association, the parent body of all the Sokol organization in all parts of the world, was founded in Prague, Jindr. Fuegner was elected first pres. (starosta) and Tyrś chief instructor (nacelnik). The founding of Prague Sokol created considerable stir in Bohemia, Moravia and further units arose in Lublan 1863 and the first Czech Sokol in the United States was founded on February 14, 1865. in St. Louis, Mo.

In 1862-63 Tyrś compiled a Czech gymnastic comenclature and with a wonderful inspiration made all the terms of so appropriate and so succinct that an English version would require a first class master of both the Czech and the English languages.

On January 15, 1871, the first issue of the monthly "Sokol", appeared, and Tyrś, who was editor-in-chief of this publication wrote for this first issue the leading article "Nas ukol, smer a cil" ((Our task, tendency and our aim), which represents the basis of the Sokol idea and will remain the evangel of all Sokol units forever.

On August 28, 1877, Tyrś married Fuegner's daughter, Renata, who has been the greatest Sokol women of all times. (She died February 22, 1937).

Members taking part in the procession numbered 1,600 — and on the display ground at the "Strelecky Island" 696

members from 76 different units drilled. This gathering was a great success for the Sokol movement and for Dr. Miroslav Tyrś who was accorded great and enthusiastic demonstrations of gratitude. The instructors (cvicitele) of the Prague Sokol gave a silver wreath to Tyrś and the majority of Sokol units made him their honorary member.

A serious nervous affliction sapped his health more and more. On June 1, 1884, Tyrś resigned the headship of the Prague Sokol and the editorship of the periodical "Sokol". In a status of nervous tension he went away to the Tyrol Alps to stay at Oetz in the Alpine valley through which flows the mountain streamlet Aach. On the 8th day of Aug. in the year 1884 he went out there for a walk and never returned. His mutilated body was found on August 21 in the wild stream, and was interred first at Oetz and subsequently on Nov. 9, 1884, at Prague in the same grave, where Fuegner lies.

Largest Liner Emerges As New Ship After Arduous War Service.

The greatest reconditioning job in maritime history is approaching its final stages at Southampton, England, where the QUEEN ELIZABETH world's largest passenger liner, is being groomed to launch the career postponed by war for more than six years, Cunard White Line Star Limited announced.

Following completion of her arduous war service, the 83,673-ton vessel is being rapidly transformed into a new ship. Construction work halted by the war is being completed. The gray warpaint that shrouded the ship when she slipped across the Atlantic in March 1940 on the first of many vital war missions, has been replaced by the colors of peace, shiny black hull, gleaming white superstructure, and red and black funnels, the colors of the Cunard line. Thirty tons of paint were needed to cover the ship's million square feet of exterior surface.

As soon as the interior restoration job is completed, furniture and furnishings including ten miles of carpets, which have been stored throughout the war, will be put on board. Decorative works of art, many of them unfinished in 1940, will be installed. In August the QUEEN ELIZABETH will enter the King George V Graving Dock, where examination of the four propellers, each weighting 32 tons; the giant 140-ton rudder; and other underwater parts will take place. By fall the QUEEN ELIZABETH, world's largest ship — and virtually a new vessel, will be ready for her maiden voyage as a passenger liner.

Stamp collectors will be interested to know that as souvenir of this historic voyage, first day covers will be prepared by the



POLISH-BORN Waldemar and Anna Maslanka, left, arrive at a hostel for bombed-out children in Warsaw seeking clothing to replace their ragged garments. Other children eagerly await their turn, upper right, as Anna holds her new outfit just received from an UNRRA representative and Waldemar is given the first shoes he has had in six years. Completely outfitted, lower right, in clothing collected in the United National Clothing Collection last Spring, they are in high spirits — their self-respect restored. Millions overseas still are destitute. Start now collecting all the clothing, shoes and bedding you can spare. Give them to the Victory Clothing Collection for overseas relief.



Seamen's Church Institute of New York. Orders for these covers at fifty cents each, should be sent to First Day Cover Agents, 25 South Street, New York 4, N. Y.

TERMINAL LEAVE PAY.

Application blanks for filing Veterans Terminal Leave Pay are now obtainable at all post offices and postal-sub-stations in all areas. After completing the form, don't forget to have it notarized, otherwise it will be void and another thing, don't forget to send your discharge papers along with the form. If you have any doubt about some of the questions in the form, you can obtain information at The Veteran's Information Center, The Veterans Claim Bureau, Public Sq. Bldg., or the U. S. Army Recruiting Station.

It is advisable to have a copy made of your discharge papers, just in case they will be needed while the original is gone for processing of the Terminal Leave Pay.

Save starving women and children of Poland. Mail a food package today. The need is urgent.

Clothing and food well packed for export can be mailed in boxes averaging two (2) cubic feet, weighing no more than 11 lbs.

RELIEF OF POLAND
WAREHOUSE
153 West 124th Street
New York 27, N. Y.

Watch Making Proves Interesting and Profitable Career.

Big Enrollment in Horological Institute, Largest in World, to Help Fill Critical Shortage of Technicians.

Many young men are taking advantage of the critical shortage of watchmakers and are finding a new career for themselves at the Western Pennsylvania Horological Institute, the world's largest school specializing in graduating watch repairmen.

The high mortality rate among watchmakers of this country is due to the lack of apprenticeship for over 50 years. There simply haven't been trained replacements to take care of the older watchmakers who wish to retire. The Western Pennsylvania Horological Institute has been striving for the past several years to fill for the past several years to fill this gap and keep the nation's watches on time.

One of the brightest aspects of watchmaking as a career is the remuneration a graduate can expect on completion of the course. Most graduates can look forward to an average of \$50 to \$60 weekly start, with some of the luckier ones earning as high as \$100 per week, which is the highest beginner's rate.

The watchmaking course at the institute takes 18 months. Individual instruction permits those who learn more quickly to move ahead as their skill develops.

The embryonic horologist is tested before he is allowed to enroll at the institute. The aptitude tests start off with his being instructed in the assembling then allowed one hour to assemble the movement.

If he fails to complete the job in the time allotted, he is refused enrollment. This process may seem unnecessary to the general public, but the Western Pennsylvania Horological Institute is justified in being so particular about its students because of the technical skill required in this profession.

The institute has students from all over the United States. Its unique employment assistance, which is free to all graduates, assures the graduate the kind of job he desires and best of all — usually in the section of the country he desires to make his home.

We urge our young men and some of our young women technically inclined to register for this very interesting and profitable course of watchmaking. Do it today tomorrow may be too late.

FOURTEENTH STREET BANK

1401 CARSON ST. — PITTSBURGH, PA.

Skrzynki bezpieczeństwa do wynajęcia
\$2.50 na rok i wyżej

MEMBERSHIP OF FEDERAL DEPOSIT
INSURANCE CORPORATION

• J. Mierzykowski —

W Zdrowym Ciele — Zdrowy Duch.

Gdy wczujemy się myśląc w wypowiedziane czy napisane słowa w nagłówku. — Co też autor miał na myśli wypowiadając to hasło? Według mojego rozumowania, to miał na myśli nie tylko zdrowe jednostki człowieka, ale również społeczeństwa i organizacji. Ponieważ Sokolstwo przyjęło to hasło wprowadzając do swego programu ćwiczenia fizyczne, rozumując, że przez ćwiczenie ciała, zdrowy duch będzie tą siłą potężną, która jest zdolna kierować jednostką, a przez zdrowie jednostek zdrowa i silna organizacja będzie się rozwijała. Autor hasła — „W zdrowym ciele — zdrowy duch,” zastanawiał się głęboko i przyszedł do przekonania, iż przez dawanie fizycznych ćwiczeń młodzieży, odciąża się ją na kilka godzin od zbiorów ulicznych kolegów i koleżanek i tym samym chroni się ją od zepsucia. Tam zamieszka duch zdrowy.

Przez obserwacje naszego sokolego życia gniazd i okręgów, zauważyłem brak tego zdrowego silnego ducha. Czyż nadarmo my starzy Sokoli w młodych latach ćwiczyli ducha i ciało? ... Nie bardzo wiadać w naszych szeregach ludzi, naprawdę o silnym duchu. Zapomnieliśmy bardzo prędko o rozwoju organizacji sokolej i tylko prowadzimy żywot, że się tak wyrażę słabiej egzystencji. Brak wśród nas Osadów, Rylskich, Bartmańskich i innych silnych duchem Sokolów. Gdzie się podział ten zapał do pracy sokolej? Proszę pamiętać, iż od nas wszystkich zależy, aby rozwój Sokolstwa był ciągłym i nie przerywaną pracą

Na naszych Zjazdach spotkać można wielu gębaczy, chwalusów i innych czardziejów. Natomiast brak jest widać ludzi prawdziwych przewodników i myślicieli, aby mogli pociągnąć wielkie masy społeczeństwa za sobą. Czasy nastały takie, iż honorem handlują dziś nie tylko dyplomaci państw, ale także jednostki społeczeństwa. Pewnie i wśród nas Sokolów i Sokolic jest wielu co na honorowe przyrzeczenia nie boli ich głowa. Smutne to jest ale prawdziwe. Na zjazdach i posiedzeniach uchwalamy różne projekty; wymagające wiele pracy i poświęcenia. Cóż jednak będzie z projektów jeżeli po skończonym posiedzeniu nikt ani palcem nie ruszy, aby uchwalony projekt przeprowadzić z pożytkiem dla Sokolstwa.

Wiem, że nie lubicie takich cierpkich uwag o rozwoju naszej organizacji, ale zaprzeczyć nikt się nie odważy, bo nie wykaże się należytą pracą dla Sokolstwa. Poszedł bym wśród was jak apostoł, by obudzić uspiętego waszego ducha. Staram się piórem apelować do waszych uczuć, jeżeli jeszcze w was nie wygasły. Musimy się zdobyć na większy czyn. Kontest Okr. X, ma się już ku końcowi. Z zestawień listy w „Sokole” nie wielu znajduje na tej liście z naszego Okręgu. Na nikogo nie możemy zwać winy, że tak mamy mało pracowników. Postarajcie się choć na koniec Kontestu o większą liczbę aplikacji, a tem zdobędziecie miano prawdziwych Sokolów-Sokolic.

Dzień Sokoli Okr. XIII w Hamtramck, Mich.

(ciąg dalszy ze str. 7-ej)

rownictwem Dhny instruktorki M. Jendrowskiej, ona też kierowała programem zabaw dziatwy gniazda 823 na programie. Znów wystąpiły Sokolicie ze swymi ćwiczeniami. Dalej gn. 336 z Jackson wystąpiło pod kierownictwem dh naczelnika J. Ludwik i dhny nacz. M. Slugaj z piramidami bardzo udanymi za co zostali nagrodzeni licznymi oklaskami. Następnie młodzież gn. 336 (żeńską) z Jackson, pod dyrekcją dhny instrukt. nacz. M. Slugaj wystąpiła z ćwiczeniami z wiankami. Program ma się ku końcowi. Jeszcze raz maszerują klasy całe na boisko, pod kierownictwem Nacz. Okr. T. Ubik rozpoczynają się ćwiczenia wolne i obraz „Nie Rzucim Ziemi,” liczne oklaski nagrodziły wspaniałe odane ćwiczenia. Ponowna zbiórka przed Trybuną i przemawia dh Prez. Okręgu później dhna wice-przeska okr. dhna Zapytowska. Te dwa przemówienia z pewnością podnieca naszą mło-

dzień i dziatwę do dalszej pracy, były to mowy szczere i wypowiedziane ze serca. Rozdanie nagród i odśpiewanie hymnu Sokolego, zakończyło bardzo udany i piękny program. Linjowa i krokowa w jednej osobie była dhna Instr. nacz. gn. 336 z Jackson, Mich. M. Slugaj. Młoda ale jedna z najsilniejszych Komisji Technicznej spełniła swe zadanie i zdała egzamin w 100 procent. Świetnie spełnił swe zadanie komitet „Dnia Sokolego” z dh L. Klatt, dhkami S. Maziarz i I. Cchocką na czele.

Kwatery pozostawały w rękach dhny M. Stanowskiej. Wyżywienie pozostawało w rękach wytrawnych i niezmordowanych Sokolic druheń: M. Stanowskiej, S. Maziarz, J. Prusik na czele. Strona muzyczna była dobrze obstawiona, kierował nią dh T. Pilchowski — wiceprezes gn. 86. Pierwsza pomoc była w rękach dhna Weterana II-ej wojny światowej dha S. Bucholtz z gn. 79 i szpitala Św. Franciszka w

Hamtramck. (2 wypadki potłuczenia) opatrzono w tym szpitalu. Pupilką i atrakcją całego programu była 5-cio letnia harcerka Sitek z gn. 939, która wzięła udział we wszystkich marszach i ćwiczyła ze wstążką na czele dziatwy żeńskiej.

Tom. M. Ubik.

Wyniki Zawodów Lekkoatletycznych „Dnia Sokolego” Odbitego 24 i 25 Sierpnia w Keyworth Stadionie w Hamtramck, Mich.

Dh F. Brutkiewicz z gn. 124 Saginaw, Mich. Juszczek z gn. 336, Jackson, i dhna M. Nitkiewicz z gn. 699 Toledo wśród nowo odkrytych talentów lekkoatletycznych.

Wysoki poziom zawodów i sprawne sędziowanie pod kierownictwem dh L. Petrykowskiego dało następujące wyniki w kalsie męskiej:

Od lat 9-12

Bieg 35 yd.:

- Ludwig J., gn. 336 - 4.02 sek.
- Ludwig F. gn. 336.
- Walkowski gn. 124.
- Siermiski, gn. 336.

Rzut piłką metową:

- Ludwig J. gn. 336 - 146 ft.
- Wiśniewski, gn. 124.
- Maksimowicz, gn. 124.

Od lat 12-15 1/2

Bieg 75 yd.:

- Juszczek gn. 336 - 8.07 sek.
- Butkiewicz gn. 336.
- Kamiński gn. 336.
- Zupiela gn. 336.

Skok w dal:

- Holda E. gn. 336 - 15'2 1/4
- Ziępiela E. gn. 336.
- Juszczek gn. 336.
- Butkiewicz gn. 336.

Rzut kulą 8 funtową:

- Juszczek gn. 336 - 38'8"
- Galicki J. gn. 336.
- Butkiewicz gn. 336.
- Holda E. gn. 336.

Od Lat 15 1/2-18

Bieg 100 yd.:

- Brutkiewicz gn. 124. (przed-bieg 10'8) Finał 11 1/2
- F. Kazmierski gn. 124.
- E. Ludwig, gn. 336.
- E. Walkowski gn. 124.

Skok Wzwyż:

- Brutkiewicz gn. 124 — 5'2".
- F. Kazmierski gn., 124.
- E. Ludwig, gn. 336.
- Ed. Walkowski, gn. 124.

Skok w dal:

- O'Boyle gn. 124 — 16'8 1/4".
- Kazmierski gn. 124.
- Lynczewski, gn. 124.
- Brutkiewicz, gn. 124.

Rzut Kulą 12 funtową:

- F. Kazmierski gn. 124 - 34'7"
- Ed. Walkowski, gn. 124.
- P. O'Boyle, gn. 124.
- E. Ludwig, gn. 124.

W klasie żeńskiej wyniki były następujące:

Od lat 9-12

Bieg 35 yd.:

- Korotko Bern. gn. 823.
- Wietrzykowska, gn. 699.
- Franklin D., gn. 336.
- Poniatowska, gn. 799.

Rzut Piłką Metową:

- Poniatowska gn. 799 — 86'6"
- Wietrzykowska, gn. 699.
- Franklin, gn. 336.
- Phalen, gn. 699.

Od lat 12-15 1/2

Bieg 50 yd.:

- Jamro D., gn. 871 — 6.4.
- Lisowska, gn. 823.
- Berezowska, gn. 699.
- Maryńska, gn. 336.

Skok w dal:

- Jamro, gn. 871 — 12'11"
- Zyckowska L., gn. 336.
- Olejownik, gn. 699.
- Kusnierz, gn. 871.

Rzut piłką koszykową:

- Lisowska S. gn. 823 — 76' 1/2"
- Monczak A., gn. 799.
- Kwiatkowski, gn. 699.
- Olejownik, gn. 699.

Od lat 15 1/2-18

Bieg 75 yd.:

- M. Nitkiewicz gn. 699 — 9.2.
- D. Filek gn. 871.
- T. Rokita, gn. 871.

Skok w dal:

- M. Nitkiewicz, gn. 699 — 13'
- T. Rokita, gn. 871.
- D. Filek, gn. 871.
- M. Rokita, gn. 871.

Skok Wzwyż:

- T. Rokita, gn. 871 — 4'9"
- M. Rokita, gn. 871.
- D. Filek, gn. 871.

Rzut kulą 8 funtową:

- M. Nitkiewicz, gn. 699 - 22'0"
- T. Rokita, gn. 871.
- M. Rokita, gn. 871.
- D. Filek, gn. 871.

W ogólnej punktacji zwyciężyło w klasie męskiej zdobywając dużą statuetę:

- Gn. 336, Jackson Mich., 51 pk.
- Gn. 124 Saginaw Mich., 47 pk.

W klasie żeńskiej zwyciężyło Gn. 871 Saginaw Mich. po zwycięstwie walce 28 pk. przed Gn. 699 Toledo, Ohio 27 pk. gdzie 2 dhny: Wietrzykowska i Nitkiewicz zdobyły wszystkie 27 punktów. Gn. 871 zabrało złoty puchar. W konkursie Werbunkowym Komisji Techn., Okr. XIII zabrało gn. 336 Jackson, Mich. zabierając nagrodę tejże Komisji.

ZaZnaczyć należy że przy silniejszym treningu, Brutkiewicz z gn. 124, Juszczek z Jackson, Mich. i dhna M. Nitkiewicz z gn. 699 Toledo, Ohio mają wielką przyszłość, gdy się zważy że nikt z nich jeszcze nie przekroczył 18 wieku życia. Czołem!

Za Kom. Techn, Okr.

Tom M. Ubik nacz.
L. Zabojska, naczelnicka.

Czujecie Się
Doskonale!
Dzięki Gomozo



Gdy funkcjonalne zatwardzenie przęduża się i sprawia iż czujecie się nie szczęśliwi, nerwowy i nijako, i ciercie na ich symptomy—bóle głowy, nieprzyjemny oddech, zaburzenia żęładka, niestrawność, utratę snu i brę apetytu i wasz żęładek czuje się przedowany z powodu gazów i wędęcia dostaniecie to przez czas-wypróbowaną Dra. Piotra Gomozo. Jest więcej rozwalniające, ono jest także tonikiem pobudzającym funkcję żęładka, rządzonego z 18 Natury własnych nędyicznych korzeni, ziół i roślin. Gomozo przywraca do pracy zgnęśnięte kisielki i pomaga do łędogo i gładkiego wydzielenia obciążającej zużyte materii; pomaga do usunięcia gazów z zatwardzenia, daje żęładkowi znakomite uczucie ciepła. Jeśli znówu chcecie doznać tej szczęśliwej ulgi od kłopotów z zatwardzenia i jednocześnie użyć waszej żęładkowi, kupcie Gomozo dzisiaj. Uwaga: używać tylko jak wskazano.



DODATEK 60c Wartość—
Próbnym Butel

DRA. PIOTRA OLEJO LINIMENTU antyseptyczny, przynosi szybko ulęę w lęach reumatycznych i neuralgicznych, muskularne bóle krzyża, sztywne lub obęłale muskuly, nadwyrężenia i zwichnięę **DRA. PIOTRA MAGOŁA** — alkaliczny, usuwa pewne chwilowe zaburzenia żęładka, takie jak kwaśną niestrawność i zgęę.

Wyślijcie Ten „Specjalnej Oferty” Kupon — TERAZ

Załączony jest \$1.00. Prześlijcie mi opłaconą pocztą 11 unc. Gomozo i—60c wartość—próbną butelkę każdego Olejo Linimentu i Magolo.

C.O.D. (dodatkowe koszta).

Nazwisko.....

Adres.....

Poczt.....

DR. PETER FAHNEY & SONS CO.

Dept. 622-27

2501 Washington Blvd., Chicago 12, Ill.

256 Stanley St., Winnipeg, Man., Can.



Niewidzialny Świat Zlekceważonych Wielkości.

(ciąg dalszy str. 2-giej)

nywującą nawet tytana-człowieka.

Podamy tego liczne dowody i niewątpliwe fakty. A mamy tych faktów nieograniczoną liczbę... i w przestrzeni, i w czasie! Malutkie, zgrabne i przystojne z wyglądu bakterie dżumy potrafią sterroryzować najodważniejszych ludzi i wywołać taki paniczny strach, jaki z niczym się nie da porównać: wówczas, gdy atakując, potrafią niemal błyskawicznie zatruć człowieka i uśmiercić czasem nawet w 24 godzinach. Dzieje się tak, gdy bakterie wywołują tak zwane epidemie; całe miasta, a nawet całe prowincje ogarnia wówczas paniczny strach przed tymi małymi istotami — „lekceważonymi wielkościami”. Zwłaszcza dawniej ten strach był niezwykle! Wołano wówczas, że spada plaga dżumy jako kara boska za grzechy, za nieprawości! Podczas epidemii — kiedy bakterie idą masami do ataku na człowieka — w dawnych wiekach duże miasta całkowicie wymierały, całe prowincje przestaczały się w wymarłe pustynie! W średniowieczu i w Polsce też grasowała dżuma, terroryzując na dobre naszą ludność. Utrwaliła się w pamięci z powodu epidemii r. 1347-8, kiedy wymarła od dżumy przeszło połowa ludności Polski. I nawiedzała Polskę raz po raz! W r. 1466 w Gdańsku — stosunkowo małym mieście — zmarło od dżumy 20 tysięcy osób... W latach 1625-50 dżuma zbierała obfite żniwo w całej Polsce, siejąc powszechny strach i przerażenie. Zaczęły się owe żniwa wówczas od Gdańska jako od portu morskiego, gdyż przybyły bakterie wówczas do nas drogą morską i w samym Gdańsku zmarło w pierwszym roku 10,536 osób. Stamtąd poszło po całej Polsce. A że szerzyła się głównie po miastach, więc ludność w przerażeniu uciekała z miast na wieś.

W latach 1709-12 z powodu panującej znowu w całej Polsce dżumy (w samym Gdańsku zmarło 32.753 osób), stolica nasza została niemal wyludniona, tak jak się to stało w r. 1665-6 ze stolicą Anglii, — kiedy Londyn wyludniony został przez dżumę.

Działo się tak nie tylko dawniej. W naszym XX wieku, mimo olbrzymich, zdobytych uzyskanych dla obrony przed bakteriami, dżuma potrafi jeszcze teraz zbierać wielkie żniwo śmierci. W r. 1930 zmarło na dżumę n. p. w Senegalu 2.000 osób, a w Ugandzie ponad 2.500. W Indiach Bryt. w r. 1934 ok. 80.000 osób, zaś w jednym r. 1905 — ponad 1.300.000 zabrała dżuma. Cóż dopiero działo się na takich terenach w dawniejszych wiekach, kiedy ludzie żyli zupełnie bezbronni przed bakteriami? I nie tylko w Azji lub w Afryce, lecz również i w Europie! Od r. 1346 do 1352 za przeciąg tylko 6 lat w Europie zmarło od dżumy 24 miliony osób co stanowiło 1-7 ludności ówczesnej Europy!

Tak oto wyglądają fakty. Malutkie, zgrabne bakterie uśmierciły wówczas w tej samej Europie więcej niż w przeciągu 6 lat od 1939 do 1945 zostało zabitych na wszystkich frontach w całej Europie podczas największej w historii świata masakry wojny totalnej (nie licząc oczywiście spalonych w krematoriach przez Niemców). Musiały przeto armie bakteryjne dżumy w latach agresywnego atakowania Europy! Metody walki stosowane przez bakterie dżumowe są widocznie bardziej przemyślane i doskonałe,

równie obfita ilość faktów z dokładnym wykazem dat i liczb ofiar pochłoniętych przez cholere. Można jednak spojrzeć na działalność zarazków cholery i z nieco innego punktu widzenia, pokazującego dostatecznie siłę wobec człowieka i znaczenie tych zarazków.

Podobnie jak i dżuma, cholera przejawiała siebie w różnych częściach świata, a również i w Polsce, gdzie tak się dała we znaki naszej ludności, że grozy cholery nasza ludność nie może zapomnieć aż do dziś dnia, co łatwo stwierdzamy w naszych licznych nawykach językowych do rozmaitych z jej imieniem związanych powiedzonek, mimo że oddawna już nie było tej choroby i w Europie i w Polsce. Jakże często nasz lud przykro lub beznadziejnie sytuację nazywa paradoksalnym mianem: — „ciężkie jak... cholera”; albo w ginerwie, życząc komuś naprawdę coś bardzo przykrego, odsyła niemiłych sobie osób do... „jasnej cholery,” widocznie nic gorszego na świecie jak cholery nie wyobrażając. I co najdziwniejsze, że tego rodzaju powiedzonka utrzymują się tak długo w naszym stałym użytku językowym, przechodząc z pokolenia na pokolenie i używane są przez ludzi, którzy cholery nigdy nie widzieli. Musiały więc cholernie bakterie kiedyś dopieć naszej ludności bardzo mocno.

A czy nie jest dziwnym, że tak małe, niewidzialne istoty mikroskopijne mieszają się do spraw stylistyki ludzkiej mowy i narzucają jej osobliwe wyrazy, zwroty i nawet pojęcia — Nie zawsze zdaje sobie z tego sprawę człowiek. A mają ten wpływ bakterie nie tylko na mowę i na literaturę człowieka. Potrafią wpłynąć na historię całych państw i narodów, a nawet zmienić bieg historii naszej... ludzkiej. Szereg takich faktów zebrał Albert Colnat i podaje w książce „Les epidémies et l'histoire,” wydanej w paryżu w r. 1937-m.

Na Nowy Rok Szkolny.

(ciąg dalszy ze str. 4-ej)

cały ciężar pracy naszej gimnastyczno-wychowawczej przenieść musimy na sale sokole.

Dlatego też na wrześniowych posiedzeniach, my, starszyzna musimy sprawy dalszego programu wychowawczego w naszym gnieździe omówić, by pomoc naczelnikowi czy naczelnicze w przygotowaniu tego działu i puszczania go natychmiast w ruch. Zarząd przed czasem wraz z naczelnikiem powinniśmy omówić cały program, a potem przedstawić na posiedzeniu miesięcznym do zaakceptowania. Trzeba znaleźć też osoby chętne, które by pomogły naczelnikowi i z nich stworzyć komisji opieki nad działem, któraby się, zajmowała sprawami poza ćwiczeniami i sportami, co należy naczelnikowi pozostawić. Komisja ta zabiegać będzie o sale, o przybory do gier, o przyrządy potrzebne, pomoże w unundurowaniu ćwiczebnym, postara się o fundusze na wysyłkę działwę i klasę całą gniazda swego na zlot okręgowy jaki w lecie się odbywać będzie i wiele innych rzeczy z tym związanych.

Zainteresowanie wszystkich członków na posiedzeniu sprawami naszymi wychowawczymi przynieść może wiele korzyści dla całej sprawy. Często zaś znajdujemy osoby chętne, które same się zgłaszają do tej roboty. Brak im było, odwagi samemu narzucać się, a zachęczone na posiedzeniu natychmiast zgłaszają swój akces.

Zarządy gniazd też dopilnować winne naczelnika i naczelniczkę, niosąc im możliwą największą pomoc, by klasy ćwiczebne tego już miesiąca zostały zwołane na pierwsze ćwiczenia, zostały zmodyfikowane, należycie umundowane i zwiększone do maksimum. Naczelnik jeśli tego nie zrobi teraz, na trafiał na trudności w przyszłości, gdyż młodzież zaraz w pierwszym miesiącu roku szkolnego organizuje się w różne kluby szkolne i wszystkie lepsze jednostki tam zostają zaangażowane. Dlaczego ich nie dostać dla siebie!

“TEN REKTOR PIENKOWSKI — TO NIEZWYKŁY CZŁOWIEK.

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

sin, jego profesorowie powiedzieli mu, że w tej specjalności jaką sobie wybrał może się tylko od jednego człowieka nauczył więcej ponadto co mu nauka amerykańska mogła dać — a tym człowiekiem jest Profesor Pieńkowski. Daliśmy temu młodemu doktorowi stypendium Fundacji Kościuszkowskiej i wysłali do Warszawy. Rektor Pieńkowski przyjął go serdecznie ni tylko jako swego ucznia z dalekiej Ameryki, ale jako kolegę i przyjaciela i dał mu nawet (jemu i jego młodej żonie) mieszkanie w gmachu laboratorium fizycznego. Adiunktem na wydziale fizyki w Warszawie był wówczas obecny kolega Rektora Pieńkowskiego w podróży na Bikini — Prof. Dr. Andrzej Sołtan.

Jak żołnierz na posterunku

Różne losy dzielili uczeni polscy od chwili wybuchu wojny. Rektor Pieńkowski pozostał w Warszawie, jak żołnierz na posterunku. Był w Warszawie podczas oblężenia we wrześniu, 1939 r., był w Warszawie przez cały okres powstania w r. 1944, pozostał w Warszawie gdy w Warszawie tylko gruzy pozostały. Gdy podczas okupacji Niemcy zamknęli wszystkie uczelnie polskie, włączając uniwersytety, Rektor Pieńkowski organizował i prowadził uniwersytety podziemne dla kilku tysięcy studentów.

Dziś byliśmy z Rektorem Pieńkowskim i Prof. Sołtanem na Uniwersytecie Columbia celem zwiedzenia tutejszych laboratoriów fizycznych i co dopiero powróciliśmy z lunch'u wydanego na ich cześć w Columbia Faculty Club przez Dziekana Pegrem'a. Gdy Dziekan Pegram (również fizyk) zaczął opowiadać o relacjach Prof. Joliot (złota Curie-Skłodowskiej) jak to mu groziła kara śmierci za to, że w swym laboratorium w Paryżu wyrabiał lonty do bomb używanych przez francuski underground, Rektor Pieńkowski z uśmiechem zauważył: „Ale panie Dziekanie, Francuzi jednak mieli uniwersytety otwarte dla nauki a nam groziła kara śmierci za samo nauczanie naszej młodzieży.”

Niezwykły człowiek

Rektor Pieńkowski liczy sobie obecnie wiosen 62 a wygląda na pięćdziesiątkę. Jest zdrow (dzięki Bogu!), pełen humoru, niespożytej energii i dobroci. Nie gani ani nie chwali nikogo z rządu, nie skarży się na nikogo, chwali tylko tych, co się z zapałem uczą i w odbudowie życia uniwersyteckiego pomagają.

Po jego odczycie nie jeden komentował: „Ten Rektor Pieńkowski to niezwykły człowiek, z takim jak on to można współpracować.” Było tam trochę takich, co ani słowa po polsku nie rozumieli za wyjątkiem takich wyrazów jak uniwersytet, student, profesor. Jedną z Amerykanek, która współpracuje z Fundacją Kościuszkowską od 15 z górą lat, powiedziała: „For the first time I began fully to realize the importance of the mission the Foundation performs and the need of such a Polish cultural center as this. As to Dr. Pieńkowski, if Poland has people like him, I have no fear for the future of the Poles.”

“Trudności są, a więc zabrałmy się do roboty”

W ciągu tych siedmiu dni jego pobytu w New Yorku widywaliśmy się prawie codziennie. W naszych rozmowach na różne tematy wspólnie nas interesujące poruszyliśmy również trudności w jakich uczeni polscy muszą pracować — jeżeli są jakieś trudności.

Mogą to nie być jego dokładne słowa czy dokładnie zanotowane, ale sens jego odpowiedzi jest mniej więcej następujący:

“Trudności? Oczywiście trudności są i musimy się z nimi borykać na każdym kroku; tyle trudności, że gdybym zaczął o nich mówić, nie starczyłoby czasu powiedzieć o tym co faktycznie robimy pozytywnego mimo tych trudności. Trudności są, więc co? A więc zakasaliśmy rękawy i zabrałmy się do roboty — by nadrobić to, co przez tyle lat wojny zostało stracone. Jeżeli my sani nie zabierzemy się do roboty by przygotować kadry inteligencji polskiej do pracy w Polsce jutrzejszej, gdy nas już zabraknie, to sobie prawdopodobnie nikt obcy tego trudu nie zada. Cały dowcip właśnie polega na tym, by się nie dać pokonać przez trudności. Oczywiście łatwiej jest czekać na lepsze czasy, aż się stosunki unormują, i jeszcze łatwiej krytykować. Co do mnie, ja powracam do tych naszych gruzów warszawskich i wraz z tymi, co mają wiarę w lepszą przyszłość, będziemy się starać odgrzebać z tych gruzów. Ale na tę przyszłość nie czekamy z założonymi rękami; sami ją dzisiaj tworzymy. Może najważniejszą rzeczą w naszym niełatwym życiu jest to, że i ja w Warszawie i my Polacy w Polsce czujemy się w domu.

“Pomóżcie nam jak chcecie i możecie — ale nie utrudniajcie”

“Nie jestem ani politykiem ani mężem stanu. Problemy te wychodzą poza zakres moich skromnych kompetencji. Jestem człowiekiem nauki i w miarę moich sił staram się przyczynić do odbudowy nauki polskiej. Jeżeli Wy tutaj w Ameryce chcecie i możecie nam pomóc, pomóżcie nam teraz właśnie kiedy się borykamy z gigantycznymi problemami. Nie czekajcie aż się wszystko unormuje — i pomocy tej nie będziemy potrzebowali albo o wiele w mniejszym stopniu. Jeżeli nam nie chcecie czy nie możecie pomóc, to chociaż starajcie się nie utrudniać nam w naszych wysiłkach.”

Oczywiście ze strony Fundacji Kościuszkowskiej wyraziliśmy chęć współpracy — szczególnie wznowienia przerwanej wojną programu w granicach naszego, niestety skromnego budżetu i w miarę możliwości.

New York, we wrześniu 1946.

NIEMA SZYBSZEJ
St. Joseph
ASPIRIN
Najpokupniejsza Aspiryna w świecie za 10¢

500 DOLARÓW.

Blisko, zebrano na uroczystym obchodzie 7-mio letniej rocznicy napadu barbarzyńców niemieckich na Polskę na dożywianie dzieci w Polsce, jaką okręg I-szy urządził na swej pięknej polance w Somerville, w niedzielę 1-go września.

Brawo Okręg 1-szy!

Świat i Polska.

(ciąg dalszy ze str. 5-ej)

Przez 20 lat naród Polski nie mógł się wypowiedzieć swobodnie. Naród, który złożył tyle dowodów umiłowania wolności ofiarą swych najlepszych synów, jest dziś traktowany przez swój własny rząd, jak teren okupacji. Jak na szyderstwo obce rządy muszą wskazywać rządowi warszawskiemu, że jego postępowanie w sprawach wyborów jest sprzeczne z podstawami demokracji, a co ważniejsze jest pogwałceniem przez Polskę umowy w Jałcie i zobowiązań złożonych w Poczdamie.

Przypomniał Mu Sie Chrystus

Biskupi niemieccy coraz zuchwalej, podnoszą głos w obronie rzekomo nieszczęśliwych Niemców wypędzanych z Polski. "Krwawią im się serca" i Boga wzywają na pomoc. Jednak żaden z nich nie odważył się nawet wymienić imienia polskiego w roku 1939 gdy tysiące dzieci polskich zabijano z powietrza, gdy tysiące Polaków mordowano w obozach. Nawet w obronie setkami mordowanych księży polskich, bezczeszczonego kościoła czy cmentarzy; nawet w czasie, gdy zakazano spowiedzi po polsku konającym, ślubów i chrztów na ziemiach Poznańskiego i Pomorza, nie słyszało się protestu biskupów niemieckich. Ci bohaterzy potrafili coprawda protestować miękko do Hitlera, ale tylko, gdy szło o skórę niemiecką, natomiast niewinna krew polska, żydowska czy rosyjska nie poruszała ich sumień. Dlatego też i dzisiaj, gdy biskupi niemieccy tylko ze względów politycznych podnoszą gwałt o wypędzenie Niemców, w świat powinien wiedzieć całą historję tych stosunków. Wypędzenie Niemców, jak to potwierdzają różni cudzoziemcy obserwatorzy, ludzkie, nie dzieje się krzywdą dzieciom i kobietom, nie bije się, morduje i pluje, jak to czynił żołdak niemiecki. Wielu obcych, a i sami Polacy są zaskoczeni, jak mało jest uczucia zemsty w Polakach. Tak! twardy jest los Niemców wyrzucanych z ziem nad Odrą, ale sami sobie nawarzyli piwa, które mu-

szą wypić i powinni tylko Panu Bogu codziennie dziękować, że nie stosuje się do nich tych metod i tych cynicznych "praw", które oni stosowali do podbitych w czasie wojny narodów. Polak jest popędliwy, ale nie ma w nim uczucia mściwości. Napewno lata przejdą nim Polacy zapomną o tych strasznych prześladowaniach, jakich doświadczyli pod okupacją niemiecką, jednak trzeba wierzyć, że mimo tych tortur napewno każdy Polak nie podniesie ręki na bezbronne dziecko niemieckie, ani też nie będzie mordował ludności bezbronnej, tak jak to oni na chłodno robili przez wiele setek lat ze słowianami, a w ostatniej wojnie na ziemiach Polski, Rosji czy Jugosławii.

Ilu jest Polaków w Polsce?

W lutym br. był w Polsce spis ludności, który stwierdził, że w Polsce było ponad 23 miliony Polaków. Należy mieć nadzieję, że przy końcu tego roku na skutek przyrostu i powrotu do kraju Polaków z Rosji i Zachodu ilość Polaków dojdzie do 25 milion. Najciekawszym faktem jest to, że na skutek wymordowania Żydów przez Niemców i zmiany granic Polska nie ma mniejszości i jest krajem, jednorodnym, oraz że ludność wiejska po wojnie jest liczniejsza, niż miejska, bo dochodzi do 70 procent czyli prawie trzy czwarte ogółu.

Mięso Sie Psuje, Bo Ludzie Nie Kupują.

Władze Zdrowia w New Yorku skonfiskowały w bieżącym tygodniu najmniej pięć wagonów mięsa, którego publiczność nie chce kupować po obecnie wygórowanych cenach. W między czasie władze kolejowe ujawniły że kilkanaście wagonów mięsa czeka już tydzień na wyładowanie w Washingtonie, gdzie ceny mięsa poszły w górę przeciętnie z 45 do 69 centów. Prawie we wszystkich miastach na wschodzie jest dużo mięsa ponieważ z powodu wysokich cen, ludzie mało albo wcale mięsa nie kupują.

Rodacy w Polsce

BĘDĄ WAS BŁOGOSŁAWIĆ ZA TĘ ŻYWNOŚĆ

Oto jak można posłać paczkę żywnościową o zawartości 40,000 kaloryj do krewnych, przyjaciół lub potrzebującej rodziny — za tylko \$15.00.

CARE jest firma bez-dochodową, zatwierdzoną przez rząd a dostawa jest gwarantowana lub zwrot pieniędzy.



TYLKO \$15 ZA TĘ WIELKĄ, ŻYCIE RATUJĄCĄ PACZKĘ ŻYWNOŚCIOWĄ.

PACZKA CARE, ma 40,000 kaloryj "Bon Żywnościowy" zawiera dostateczną ilość żywności dla rodziny z czterech osób na dodatkowy posiłek dziennie przez dwa tygodnie. Zawiera mięso, kaszę, jarzyny, konfitury, budynie, kawę i inne życiodajne pokarmy. Także papierosy i mydło!

Pomóżcie głodnemu przyjacielowi lub krewnemu w Polsce! Przez firmę CARE możecie pośpieszyć z pomocą za pomocą tej paczki życie ratującej, że zdrowotnymi pokarmami. Firma ta jest bez dochodowa i jest zatwierdzona przez prezydenta Trumana. CARE składa się z 24 organizacji reliefowych, powszechnie znanych katolickich, protestanckich i żydowskich. Dostawa gwarantowana lub zwrot pieniędzy.

Sposób Szybki i Łatwy

Prosimy na poniższym kuponie podać imię, nazwisko i adres swój oraz osoby do której paczka ma być wysłana. Paczki można rów-

nież wysłać do grupy, instytucji lub parafji. Lub też naznaczyć "General Delivery" a paczka zostanie wysłana do któregośkolwiek kraju przez Was podanego. Wyślijcie kupon z czekiem lub przekazem pocztowym (M.O.) na \$15 do Care, 50 Broad Street, New York 4, N. Y. Otrzymacie dwa pokwitowania: jedno od CARE potwierdzające Waszą przesyłkę a później podpisane pokwitowanie od osoby do której paczka została wysłana.

Zamówienie Wasze zostanie przesłane lotniczą pocztą do Europy, gdzie już sa gotowe paczki żywnościowe w składnicach lub są w drodze.

CARE

Cooperative for American Remittances to Europe, Inc.

(Organizacja bez-dochodowa)

Lt. Gen. William N. Haskell, dyrek. wykon.
50 BROAD ST. NEW YORK 4, N. Y.

CARE, 50 Broad Street, New York 4, N. Y.

W załączeniu czek lub przekaz pocztowy (M.O.) na \$..... za Paczkę żywnościową (e) CARE ma być wysłana do (drukować)

Nazwisko i Adres Wysyłającego (Drukować)

Imię i nazwisko	Imię i nazwisko
Ulica i Nr. domu	Ulica i Nr. domu
Miasto i Stan	Miasto i Stan
Podpis wysyłającego	Data